**Nr. 43.** We Lwowie, — Środa dnia 23. Lutego 1887. **Rok XXVI.**

Wychodzi codziennie o godzinie 4. popołudniu, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

**Przedpłata wynosi:**

W MIEJSCU kwartalnie . . . . . 4 złr. 50 ct.
miesięcznie . . . . . 1 „ 50 „

**Z przesyłką pocztową:**

Miesięcznie w kraju . . . . . 2 złr. — ct.
kwartalnie: w Monarchii austro-węgierskiej . 6 „ — „
do Prus i Niemiec . . . . . po 7 złr. 50 ct.
„ Francji . . . . . po 7 złr. 50 ct.
„ Belgii i Szwajcarji . . . . po 7 złr. 50 ct.
„ Włoch, Turcji i księstw Nadd. po 7 złr. 50 ct.
„ Serbii . . . . . po 7 złr. 50 ct.

**Numer pojedyńczy kosztuje 10 ct.**

# GAZETA NARODOWA

**Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują:**

WE LWOWIE biuro administracji „Gazety Narodow.“ **ulica Kopernika liczba 5.** — Ogłoszenia w Paryżu przyjmuje wyłącznie dla „Gazety Nar“ ajencja pana Adama, Rue Clément 4, Paris; w Wiedniu Otto Maass, (Haasenstein & Vogler) nr. 10 Walfischgasse, A. Oppelik, Stadt. Stubenbastei 2. M. Dukes, I. Riemergasse 13. Rudolf Mosse, Seilerstätte nr. 2., Henryk Schalek, I, Wollzeile 11, Maurycy Stern, Wollzeile 22; G. L. Daube & Comp. w Frankfurcie n. M.; w Warszawie Rajchman et Frendler Senatorska 22; w Krakowie W. Kukliński.

**OGŁOSZENIA** przyjmują się za opłatą 6 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem.

**Reklamy w rubryce „Nadesłane“ 20 ct. od wiersza.**

**Lwów** d. 22. lutego.

*Wiener Ztg.* zamieszcza trzy cesarskie listy odręczne, datowane z Wiednia 16. b. m. o zwołaniu delegacyj dla spraw wspólnych na dzień 1. marca. Jedno z tych pism, wystosowane do hr. Kalnoky'ego, poleca mu, aby zarządził co potrzeba do wniesienia odpowiednich dla delegacyj przedłożeń. Następne dwa pisma odręczne, wystosowane do hr. Taaffego i p. Tiszy, polecają im, aby zawezwali członków delegacyj na sesję.

---

Telegraf przyniesie nam już dzisiaj niektóre szczegóły o wyniku wyborów do parlamentu niemieckiego. Dotąd wiadomo tylko tyle, że w Berlinie wybrano ponownie socjalistów Singera i Hasenclevera, na których padło przeszło 20.000 głosów więcej niż w r. 1884; co do innych posłów nastąpiło rozstrzelenie głosów, w skutek czego przyjdzie do ściślejszego wyboru, przy którym spodziewają się stanowczej porażki rządu. W Hamburgu wyszedł ponownie z urny socjalista Bebel.

W przeddzień wyborów, nie dozwolił rząd w Berlinie na zgromadzenia przedwyborcze, zwołane przez stronnictwo wolnomyślnych. Katolicka *Germania* wydała odezwę do wyborców, wzywając ich, aby głosowali opozycyjnie. Mimo to spodziewają się ubytku mandatów ze stronnictwa centrum i znacznej klęski wolnomyślnych.

Dla zrozumienia wyniku wyborów do parlamentu czyli rajchstagu niemieckiego, o których nadejdą telegramy, zestawiamy tu następujące daty statystyczne:

Rajchstag niemiecki składa się z 397 członków, a mianowicie: 236 z Prus, 48 z Bawarji, 23 z Saksonii, 17 z Wirtembergu, 15 z Alzacji i Lotaryngii, 14 z Badeńskiego, 9 z Hesji, 6 z Meklemburgu, wreszcie 6 z innych pomniejszych krajów. Przy ostatnich wyborach w październiku r. 1884, uzyskała opozycja 234 mandatów, a w pośród niej centrum, liczące 101 głosów i wolnomyślni z liczbą 63 głosów. W szeregach opozycji znajdowało się 16 Polaków, 15 Alzatczyków, 24 socjalistów, 11 Welfów, 1 Duńczyk. Stronnictwo rządowe liczyło 160 mandatów, a między temi 53 posłów narodowo-liberalnych. Na posiedzeniu z dnia 14. z. m., na którem zasada septennatu upadła, głosowało za septennatem 154 posłow, za triennatem 186, a 28 posłów, przeważnie socjalnych demokratów, wstrzymało się od głosowania.

---

*Montagsrevue*, oceniając obecną sytuację polityczną, wskazuje, że stosunki dyplomatyczne między mocarstwami są zupełnie dobre, a przecież ze względu na przygotowania militarne nie można pokojowi ani na chwilę ufać. Jedno jest tylko jasnem, a mianowicie, że wola rządów nie rozwiąże niemiecko-francuskiej kwestji, choćby tylko dlatego, iż tak w Paryżu, jak i w Berlinie zachodzi między ministerstwami zupełna różnica zdań, i podczas gdy ministerstwa cywilne pragną pokoju — ministerstwa wojny żądają ustawicznie wojny. Kwestja niemiecko-francuska rozwiązaną zostanie przez oba ludy niestety nie na drodze pokojowego rozważenia, ale przez namiętność ludu. O tyle tylko mają może jeszcze rządy siłę, aby odwlec rozwiązanie tej kwestji orężem, o ile poskromienie owych namiętności jest w mocy rządów. Potrzeba tylko iskry do beczki z prochem, a nastąpi eksplozja. Francuzi są bardzo wrażliwi i oddawna już nosi ich gorączka, a pokojowe usposobienie Niemców znika również z każdym dniem. Mówiono im w szale agitacji wyborczej tyle o niebezpieczeństwie wojennem, że przyzwyczaili się już do tego słowa. Nienawiść względem odwiecznego wroga odżyła, a większa część ludności życzy sobie ostatecznego obrachunku z Francją, aby ojczyzna Niemców na długi czas miała pokój.

---

*Figaro* dowiaduje się, że nowo odkryty spisek nihilistyczny w Petersburgu, o którym jużeśmy wspominali, miał szersze rozmiary niż się zrazu zdawało. Projektem spiskowców było podłożyć minę pod drogę, którędy car z pałacu swego wyjeżdża, i połączyć ją drutami z baterją elektryczną. Duszą spisku miała być jakaś młoda kobieta, żydówka, bardzo piękna, zamieszkała od niedawna w Petersburgu. Została ona wraz z spiskowcami zaaresztowaną.

Spiskowcy byli w stosunkach z akademikami w Kijowie, Charkowie i Odesie. Spisek odkryto przypadkiem, na mocy listy nazwisk, która jednemu ze spiskowców upadła pod ławkę w szkole marynarskiej. Mówią, że trzech spiskowców, miano w 24 godzin po wykryciu spisku powiesić, czwarty zaś poderznął sobie gardło w więzieniu, nie chcąc zdradzić swych kolegów. W Petersburgu szepczą sobie tylko o tem wszystkiem w wielkiej tajemnicy.

---

Zbrojenia w Czarnogórze nie ustają. Niepokoi to Portę, która skutkiem tego wzmacnia załogi nadgraniczne.

---

Niezwłoczne przyjęcie przez króla Milana prośby o dymisję, wniesionej przez serbskiego ministra wojny, jenerała Horwatowicza i nominacja Topalowicza, ministra publicznych robót, następcą Horwatowicza, rzuca jasne światło na politykę serbską i stosunek Serbii do Rosji. Od dłuższego już czasu widział się jenerał Horwatowicz w ciągłej opozycji z innymi swymi kolegami, dlatego, że popierał na każdym kroku politykę dla Rosji przychylną. Sięgała ona dość daleko; Horwatowicz dążył np. do tego, aby elewów lekarskich kształcić nie we Wiedniu, ale w Petersburgu. W tym duchu pragnął także b. minister przeprowadzić organizację wojskową serbską, i natrafił na opór stronnictwa rządowego. Król Milan oświadczył, że z zasadniczych względów nie może zgodzić się z zasadami Horwatowicza i były minister wojny musiał bezwłocznie ustąpić. Horwatowicz ma być zdolnym jenerałem, a począł propagować politykę rosyjską od czasu, kiedy zastępywał Serbię na dworze peterburgskim.

---

Przed niewielu dniami narobiono dużo hałasu z wiadomością, iż jenerał Boulanger chciał wystosować list otwarty do cara, forytujący prawdopodobnie sojusz francusko-rosyjski. Dodawano; iż wysłaniu listu przeszkodził minister spraw wewnętrznych Flourens, zagroziwszy, iż poda się do dymisji. Wiadomość te, tak awanturniczo brzmiącą, zaprzeczyły wprawdzie francuskie pisma rządowe i półurzędowe, donosząc, że ani do cara, ani do rosyjskiego ministra wojny nie zamierzał Boulanger wysyłać żadnego listu — lecz mimo to podtrzymują niektóre pisma wiadomość tę jako prawdziwą. Byłaby ona zatem albo jedną więcej ilustracją, że ściślejsze porozumienie między Francją a Rosją przychodzi do skutku, albo — co prawdopodobniejsze — jednym z dalszych dowodów, że Rosja robi pozorne awanse dyplomatyczne ku Zachodowi, ażeby odwrócić uwagę publiczną od Wschodu, gdzie cichaczem właściwą akcję przygotowuje.

---

W komisji wojskowej francuskiej Izby posłów, powołano ministra Boulangera celem porozumienia się z nim co do ogólnego obowiązku młodych ludzi, w wieku od lat 17—20, ażeby brali udział w ćwiczeniach wojskowych. Rozchodziło się przytem o to, czy nie należałoby młodzież na czas tych ćwiczeń poddać pod dyscyplinę wojskową. Boulanger wyjawił przekonanie, że zaprowadzenie dyscypliny na czas podobnych ćwiczeń, równie jak mundurowanie młodzieży, wydaje mu się zbytecznem. Minister dawał w końcu wyjaśnienia co do utworzenia osobnego korpusu wojskowych inżynierów, któryby tak w czasach wojny jak i pokoju, mógł oddawać państwu znaczne usługi.

*Figaro* zapewnia, że jenerał Saussier, obecny komendant Paryża, zapytywany, czy przyjąłby naczelne dowództwo na wypadek wojny, odrzekł, iż nie czuje się na siłach. Rada ministerjalna upatrzyła też jen. Ferrier na ewentualnego wodza naczelnego.

---

Francuski poseł przy stolicy apostolskiej wręczył papieżowi bogaty podarunek od prezydenta Grevy'ego, oraz ordery dla dwóch dygnitarzy sekretarjatu stanu. Okoliczność tę podnoszą dziś w telegramach z Rzymu, jakoby dowód, że mimo oświadczeń Watykanu w sprawie wyborów w Niemczech, nie została harmonia między Francją a Rzymem zachwiana. Tymczasem podarek ów i odznaczenia są wyrazem wdzięczności za przyjaźne dla Francji załatwienie sporu chińskiego.

## Sprawa bułgarska.

Sensacyjna wiadomość o zamierzonem zajęciu Bułgarji przez Rosję, na które godzić się miały Austrja i Anglia, doczekała się już dziś zaprzeczenia. Zaprzecza temu sam *Pester Lloyd* na podstawie doniesień z Konstantynopola. Zmieniono tę pogłoskę w ten sposób, że poseł niemiecki grozić miał członkom deputacji okupacją w tych warunkach, lecz i to okazuje się nieprawdziwem.

Dalsze rokowania Porty nie mają żadnych widoków powodzenia. Dr. Wulkowicz oświadczył, że niepodobna mu przyjść z Cankowem do jakiegokolwiek porozumienia.

Porta zamierza rozesłać do mocarstw okólnik oświadczający, że uważa rokowania za bezcelowe i że odsuwa od siebie wszelką odpowiedzialność za dalszy tok wypadków.

---

Na zarzut *Standarda*, że Rosja milczy i nie wyjawia swego zdania, ściągając przez to za zwłokę w uregulowaniu sprawy bułgarskiej na siebie odpowiedzialność, oświadczył świeżo *Journal de St. Petersbourg*, że Rosja trzyma się oświadczeń, umieszczonych dawniej w *Gońcu urzędowym*, a więc ustąpienia rejencji i wyboru nowego sobrania z samej Bułgarji, z wyłączeniem Rumelii wschodniej.

---

Do *Montagsrevue* donoszą z Londynu, że ajent bułgarski, dr. Wulkowicz poczynił u reprezentantów mocarstw w Konstantynopolu pewne kroki, aby skłonili Cankowa do umiarkowania swych żądań. Ambasadorowie odpowiedzieli, że nie pragną wdawać się w szczegóły tych spraw, że mogą tylko radzić Bułgarom, aby się porozumieli z Portą i Cankowem. Wulkowicz odpowiedział, że nie widzi możności porozumienia się z Cankowem.

---

Ambasadorowie Austrji i Anglii upominać mieli Wulkowicza, ażeby z bułgarskiej strony nie zrywano lekkomyślnie rokowań, ale ażeby je z taktem i umiarkowaniem dalej prowadzono.

---

Zamach na Cankowa, o którym nam wczoraj telegrafowano, okazuje się jako ukartowana komedja. Sprawca zamachu Sanakiew należeć ma do przyjaciół Cankowa i działał z nim w porozumieniu, ażeby podnieść urok Cankowa jako męczennika za sprawę narodową.

---

Angielski adwokat i serbski reprezentant w Londynie wydał drukiem rozprawę: „The growth of Freedom in Balkan Penizula“ w której charakteryzuje politykę angielską w Bułgarji. Podaje w niej ciekawe szczegóły o spisku przeciw Battenbergowi i nadmienia, że i Mutkurow, kiedy nadeszła o spisku wieść do Filpopola, chciał się upokorzyć przed nową władzą, lecz od zamiaru tego odwiódł go angielski konsul Jons, wyrzucając mu, że inaczej zniesławi siebie i wojsko przed całą Europą. Dopiero następnego dnia przeszedł Mutkurow na stronę księcia.

## Obrona Galicji na wypadek wojny.

**Z powodu artykułu tego został dzisiejszy nnmer *Gazety Narodowej* skonfiskowany.**

## Drobiazgi.

— **Miljarderzy amerykańscy.** W porównaniu z bogaczami amerykańskimi, jakże blado wyglądają europejscy! Niejaki Haynie podaje cyfry wymowniejsze od wszelkich określeń. Powiada, że zna takich dziesięciu szczęśliwców, których majątki złączone razem wynoszą przeszło trzy miljardy. Zwykłych miljonerów liczy się na kopy w Stanach Zjednoczonych; setki nowojorczyków posiada każdy z osobna po 10 mil. Przy otwarciu teatru Metropole w Nowym Jorku zaabonowano na cały sezon 35 lóż pierwszego piętra, a 38 drugiego. Otóż majątki abonentów pierwszego piętra łącznie wzięte wynosiły: 3.541,250.000, drugiego 1,400,000.000. Zkąd powstała ich fortuna? Nikt nie wie, bo zanim posiedli bogactwa, nikt nie znał ani ich, ani ich przodków. Atoli rodzina Asterów należy do najdawniejszych i najbardziej poważanych w Ameryce. Dzisiaj, to jest po śmierci Vanderbilta, J, Jakób Astor jest najbogatszym w Ameryce. Majątek jego obliczają na 750 milionów franków, brata zaś jego, niestety! tylko na 300 mil., gdyż ojciec ich nierówno rozdzielił fortunę. Obaj bracia mają biura w jednym lokalu i są właścicielami jakiej setki domów, z których żaden nie jest zabezpieczonym od ognia.

Nieboszczyk Vanderbilt odziedziczył już po ojcu 500 milionów. Żadna kolej europejska nie może iść w porównanie z jego New Jork-Central and-Hudson-River-Railway, którą zbudował o poczwórnym torze, a mianowicie z Nowego Jorku do Buffalo (800 kilometrów), ztamtąd zaś do Chicago (700 kil.). Vanderbilt zostawił majątku 1,250,000.000 fr. Najstarszy syn jego otrzymał testamentem skromną sumkę 350 mil. fr. P. Guld nie posiada nieborak więcej nad 625 mil., ale zapewniają fachowi, że corocznie może zwiększać swój majątek o 50 mil. Jest posiadaczem większej sieci kolei, niż którekolwiek państwo w Europie, z wyjątkiem Niemiec, przytem jest właścicielem wielkiego dziennika i znakomitym finansistą. Pije tylko wodę, nie pali i nie gra, przekładając nad wszelkie uciechy życie rodzinne. Gdy się dowiedział, że syn jego Jerzy chce się żenić z ładną aktorką, miss Kingdom, mającą zaledwo 40.000 frank. posagu, zawołał go do siebie i rzekł mu:

— Skoro matka zgadza się na wasze połączenie i ja nie mam nic przeciw temu, masz tu oto na pierwsze potrzeby. I dał mu czek na 50 mil. Później zaś, gdy młoda pani Jerzowa miała zostać matką, dał jej 25.000 akcyj kolei żelaznych po 500 fr. każda.

Istnieje też w Ameryce trzech królów naftowych, *Oil Kings*. W r. 1865 H. Flagges z dwoma spólnikami, Roccafaller i Andrews, otworzyli niewielki sklep z naftą. Trójca ta wnet wytworzyła największy i najuciążliwszy monopol. Dziś każdy z tych królów ma conajmniej po półmiliarda fr. Flagger dał swojemu stangretowi trochę pieniędzy i miejsce na giełdzie, dziś człowiek ten posiada już 25 mil.

Brush, jeden z wynalazców światła elektrycznego, był kilka jeszcze lat temu reporterem w dzienniku prowincjonalnym, bogata wdowa pożyczyła mu 50.000 fr. i dziś ma on już 40 mil. Ryszard Crocker z Kalifornii, którego córka znaną jest z urody w świecie paryskim, trzymał mały sklepik w Sacramento, dziś cieszy się 400 mil.

Spółka Jeni Flood, Bill, Brien i Mackay zaczęła od małego szyneczku, w którym się schodzili marynarze i górnicy. Ci trzej wspólnicy zakrzątnęli się koło kopalni Nevady. Później zakupili większość akcyj kopalni „Consolitated Virginia“ i „California“. Wtedy to odkryto słynną żyłę kruszcową „wielkiego Bonanzas“, skutkiem czego wszyscy trzej są dzisiaj arcymilionerami, a nazywają ich królami srebra *Silver Kiugs*. Wyciągnęli oni z wielkiego Bonanzy srebra na miliard przeszło.

W Paryżu znaną jest ze zbytkownego prowadzenia domu pani Mackay, za to męża jej niewielu miało sposobność oglądać zbliska. Nie lubi on Europy.

— **Wesele marszałkowej armii zbawienia.** Panna Katarzyna Booth, „marszałkowa“ armii zbawienia, poślubiła „pułkownika“ Clibborn a *Times* podaje o tych godach weselnych następujące szczegóły: „W dniu 8. b. m. zebrał się wielki tłum ludu, w sali kongresowej w Clapton, mieszczącej do 6000 osób, gdzie ceremonia ślubu zapowiedziana, była na godz. 10½. W około platformy, znajdującej się w środku, stała orkiestra, która grała hymn zbawienia. Po prawej stronie stały „dziewczęta-kadeci“, z białemi szarfami na mundurach, a po lewej „oficerowie“ oddziału francuskiego i szwajcarskiego w szarfacg śmietankowego koloru i trójkolorowych rozetach. Po odśpiewaniu hymnów „jenerał“ Booth odczytał zasady i postanowienia małżeńskie, przepisane przez armię zbawienia, a według których kandydaci do hymenu zobowiązują się w razie potrzeby ofiarować wszystko dla dobra armii. Po zgodzeniu się młodej pary na te warunki, jenerał Booth odczytał nabożeństwo ślubne armii zbawienia, a panna i pułkownik Clibborn stali obok niego. jeden z „oficerów“ armii zaś powiewał nad ich głowami chorągwią. Po skończonej ceremonii pan młody wygłosił mowę do swych spółtowarzyszy, przyczem zdjął surdut „dla swobodniejszego wypowiedzenia swoich myśli“; następnie pani Clibborn odśpiewała solo, po którem wygłosiła także mowę przerywaną nieustannie okrzykami: „Aleluja!“ „Wierzę!“ „Amen“, „Niech ją Bóg błogosławi!“ Dalej nastąpiły modlitwy i śpiewy i tłum się rozproszył, członkowie armii zaś z młodą parą na czele zasiedli do śniadania. Wielki mityng w hali koncertowej zakończył wieczorem uroczystość.

## Z Rady państwa.

Na posiedzeniu wczorajszem Izby posłów toczyła sie dalej rozprawa szczegółowa nad ustawą o ubezpieczeniu robotników na wypadek choroby. Przyjętym został wniosek Bärnreithera, według którego ubezpieczenie robotników rolnych i leśnych ma być uregulowane osobną ustawą, a także przyjęto poprawkę Kaizla, według której uregulowanie to ma nastąpić w drodze ustawodawstwa krajowego. Nastąpiło to po przemówieniu Kaizla i reprezentanta rządu, radcy dworu Steinbacha, tudzież referentów większości i mniejszości, którzy zaznaczyli swe stanowisko. Referent wiekszości zaprzeczył zdaniu Bärnreithera o kompetencji państwa w tej mierze i zgadzał się co do rzeczy samej z wnioskiem Bärnreithera, zaś co do ostatniego punktu z poprawką Kaizla.

Paragrafy 4. i 5. przyjęto bez rozpraw.

Następnie Fürnkranz interpelował względem zakazu zgromadzenia w Liberen.

Poseł Stingl złożył mandat.

Następne posiedzenie odbędzie się dopiero we czwartek. Na porządku dziennym kredyt na uzbrojenia.

---

Komisja budżetowa przyjęła rezolucję Czerkawskiego, urgującą u rządu sprawę regulacji rzek galicyjskich, odrzuciła jednak żądanie proponowanej operacji kredytowej. Taaffe zapewnił, że ciągle się pracuje nad planami regulacji, jednakowoż przyspieszenie robót jest na razie niemożliwe ze względów finansowych.

---

Komisja ugodowa Izby poselskiej zajmowała się w sobotę d. 19. bm. rozbiorem projektów, przedyskutowanych i uchwalonych w podkomitecie, a odnoszących się do banku austro-węgierskiego. Sprawozdawcą, jak wiadomo, jest p. Biliński. Te paragrafy projektu rządowego, które nie uległy żadnej zmianie w podkomitecie, przyjęto bez rozpraw. Nad innemi, oraz nad znanemi rezolucjami toczyły się rezprawy, bo posłowie z lewicy sprzeciwiali się stale uchwaleniu wszelkich rezolucyj. Ostatecznie przyjęto wszystkie paragrafy z odpowiedniemi rezolucjami aż do §. 82, który mówi o tekście asygnat bankowych (banknotów).

Dalsze obrady odroczono, jak wiemy, dla braku kompletu.

---

20

# TRÓJLISTEK.

**STUDJUM CHARAKTERÓW**

przez

J. I. KRASZEWSKIEGO.

(Ciąg dalszy).

Jeden z pierwszych wzniesionych toastów był na cześć państwa Piotrowstwa, a Piotr odpowiedział nań zdrowiem czcigodnych współobywateli, nieodrodnych potomków tych praojców, którzy piersią żelazną odpierali nawałę pogańską i ocalili chrześciaństwo od zagłady pod Wiedniem i t. p.

Im w głowach żywiej szumiało, a butelek wypróżniało się więcej, tem entuzjazm dla pana Piotra rósł coraz silniej, i pod koniec obiadu wszyscy przychodzili ściskać go za ręce, całować w oba policzki.

Piotr całował się ze wszystkimi, pił do wszystkich, miał dla każdego słowo miłe, zabawne, serdeczne.

Piotrowa widząc to, przekonała się, jak szczęśliwy zrobiła wybór.

Młodzież otaczała kołem panny, które wzięły między siebie piękną Balbinę, milczącą, uśmiechającą się tylko, rzucającą oczyma, a odpowiadającą tylko półsłówkami. Ale taka jest siła piękności, że oślepia i ogłusza, nie daje widzieć nic, ani sprawiedliwie ocenić. Milczenie panienki poczytywano za skromność, chłód za dowód najlepszego wychowania i t. p. Słowem pani Piotrowa mogła sobie powinszować i, wychodząc w pierwszej parze poloneza, rozpoczynającego tańce, pocichu szeptała dziękczynną modlitwę.

Atanazy oddychał teraz swobodniej, wszystko przebywszy, czego się obawiał, bez szwanku, ale smutek jakiś osiadł na dnie jego duszy: widział, jak ten Piotr łatwo potrafił sobie zdobyć niemal tę popularność, na jaką on tak długo pracował.

W gabinecie, przytykającym do sali, w której się tańce rozpoczęły, przy dwóch stolikach zasiedli nałogowi miłośnicy wista, przy innych ci, którym stary węgrzyn lepiej smakował. Pomiędzy tymi p. Piotr, nieliczący się z kieliszkami, zajmował miejsce poczestne i gęba mu się prawie nie zamykała, a zakończenie prawie każdego jego opowiadania okrywały rzęsiste oklaski, śmiechy, spieszono go ściskać i całować.

Tu w ciemnym kątku siedziało dwóch podżyłych sąsiadów p. Atanazego, pułkownik Ratmański i Komornik Zabacki.

Były to dwie, jedyne może postacie w tem licznem towarzystwie, które się smutną swą powagą wyróżniały i zdawały z niem mało harmonizować. Ani pułkownik też, ani komornik nie zabierali głosu w najżwawszych rozprawach, ograniczali się na pilnem im przysłuchiwaniu. Niekiedy spoglądali na siebie i poruszali ramionami, jak gdyby przerażający słów szafunek budził w nich raczej politowanie, niż podziw i wielkie zajęcie.

— Cóż pan na to, panie pułkowniku! — szepnął wkońcu komornik.

— A, słyszałem! — westchnął Ratmański. — Stary jestem, możecie się więc domyśleć, ile już razy te same myśli, mniejwięcej podobnie ubrane, przeciągały przed uszami mojemi. Wielkie słowa, przedziwne myśli, doskonałe rady, za serce chwytające obrazy, a z takiem bogactwem wyposażone! Od lat stu, gdzietam, od tych burzliwych a wymownych sejmów, na których się rozpasana nasza elokwencja zrodziła, najpiękniejszemi wyrazy określono niedolę naszą. Śpiewano ją rymy prześlicznemi, opowiadano prozą złocistą, ludzie po dniach i nocach nie robili nic, tylko rozprawiali. Nikt się niepostrzegł, że słowo tem jest dla myśli i ducha, czem krew dla ciała, że kto niem szafuje, osłabia się i wycieńcza, często zabija. Nie wiem, czy, jeśli nie wszystkich, to najznaczniejszej części nieszczęść naszych nie należałoby przypisać nadużyciu słowa, tak jak zdrowiu szkodziło krwi niepotrzebne puszczanie. Człowiek, wycieńczony nadużyciem słowa, stawał się do czynu niezdolnym.

— Dziś, panie pułkowniku — dodał komornik z uśmiechem — gospodarza naszego, który był mistrzem w słowie, zakasował pono brat jego, choć elokwencji obu rodzaj podobny.

Pułkownik zżymnął ramionami.

— Wyparzona gęba — rzekł — gładki człowiek — serdeczny bardzo, ale mi sie nie podoba. Widzisz, że ma na prawej ręce okręcony różaniec, jakby się chciał pochwalić, iż wiary nie utracił. Wielkie to szczęście, ale się niem niepotrzeba chlubić.

Zamilkli rozmawiający, bo p. Atanazy zbliżył się do siedzących na uboczu, namawiając na kieliszek węgrzyna jeszcze. Komornik zakrył ręką kieliszek i odmówił stanowczo.

— Wszak pan nie chcesz, żebym chorował? — zapytał — a toby było niechybnem następstwem jeszcze jednego kieliszka.

— Muszę wam powinszować odzyskania brata — odezwał się pułkownik, — ale jakimże sposobem?

Atanazy poruszył ramionami lekko.

— Rzecz bardzo prosta — odparł — jeździłem, jako drużba na wesele Teofila do Krakowa. Zjawił mi się w hotelu człowiek, nadzwyczaj do mnie podobny, który oznajmił mi, że go głód i bieda zmuszają do upomnienia się o imię i spuściznę po ojcu, choć wolą matki jego było, aby się wyrzekł obojga. Dowody pochodzenia nie pozostawiały watpliwości, iż miał prawo do nazwiska i majątku. Musiałem wejść w układy i dla pamięci ojca podać mu rękę.

— Jest to bardzo piękne z pańskiej strony — przerwał pułkownik — chociaż nie byłeś do tego obowiązanym.

Atanazy zamilkł.

— Oprócz tego brata, panie pułkowniku — dodał po małym przestanku — znalazłem w Galicji jeszcze jednego syna mojego ojca, ale ten szczęściem nazwiska nie potrzebował, bo je nosił dawno, a majątku ma więcej odemnie i tytuł hofrata austrjackiego.

— Mój Boże — westchnął pułkownik — co się to dzieje z rodzinami naszemi. W Wielkiej Polsce są już Nałęczowie Mał....., którzy się de pochodzenia polskiego nie przyznają i zowią Prusakami, w Austrji naszych rodaków wielu przedzierżgnęło się na Ritterów niemieckich.

— My też mieliśmy i mamy — dodał komornik — Tyzenhauzów, Platerów, Zybergów, Hilzenów, Polów, Kremerów, Libeltów, którzy choć pochodzili z krwi obcej, stali się naszymi. Kwestja narodowości nie jest ani kwestją języka, jak pisał Ozanam, ani wiary, ani krwi nawet, ale ducha i miłości. Kto raz ślubował narodowości jednej, należy do niej pomimo wszystko, co go obcym czyni.

— I kwestja też to próżna — rzekł pułkownik.

Atanazy chciał już rozpocząć o tem obszerną rozprawę, ale w tym momencie wypijano jego zdrowie, i musiał z podziękowaniem pospieszać.

Gdy panu Piotrowi wiodło się tu nadzwyczaj szczęśliwie, żona jego, obronną ręką wyszedłszy z tego niebezpieczeństwa, które jej grozić miało, przyjęta uprzejmie przez damy, nie była jednak tak zaspokojoną i szczęśliwą, jak mąż jej, gdyż osnuty plan, jaki miała na sercu, poswatania Atanazego ze swą pokrewną dotąd na krok jeden się nie posunął ku urzeczywistnieniu. Śledziła bacznie każdy krok, niemal wejrzenie Atanazego i ani razu nie pochwyciła go na oznace zajęcia się nadzwyczajną pięknością Balbisi. Gdy młodzież otaczała ją rojem, on ani widzieć się nie zdawał. W mazurze, gdy przyszło do wyboru mężczyn przez tancerki, piękna panna Balbina śmiało bardzo sobie postąpiła, zapraszając samego gospodarza, który na wet nie tańcował. Atanazy pospieszył grzecznie przetańczyć z nią figurę, ukłonił się i zniknął.

Piotrowa sama nie wiedziała, czy miała krok ten zganić czy pochwalić. Pobiegła natychmiast do wychowanki, zapytując, co to znaczyć miało.

— Nic — odpowiedziało dziewczę. — Kogóż wybrać miałam, kiedy ja tu nie znam nikogo?

Gospodarz zniknął, i bratowa nie miała jnż sposobności przekonania się, czy wybór na nim uczynił jakie wrażenie.

Niezwykła piekność młodego dziewczęcia zwracała na nią oczy wszystkich. Sypały się pytania do uszu pani Piotrowej, która wedle przyjetej formuły odpowiadała, że Balbisia jest sierotą, bardzo zacnych rodziców dziecięciem i bogatą dziedziczką, na którą czekało pół miliona.

Ten olbrzymi posag oczywiście dodał jeszcze wdzięku pannie Balbinie, i wszyscy młodzieńcy rozkochali się w pięknej Krakowiance.

Sam tylko pan Atanazy pozostał obojętnym.

Zabawa tak była urządzona dawnym obyczajem, że się skończyła aż na białym mazurze dnia następnego, gdy wszyscy byli pomęczeni śmiertelnie, a panie dwa razy zmieniały trzewiki.

Ranek prześliczny powitała muzyka, znużona ostatnim tańcem, po którym landary, kocze, bryki i bryczki na wsze strony rozjeżdżać się zaczęły, uwożąc gości, tak zmęczonych, iż wszyscy prawie pospali sie w powozach.

Mała garstka najpoufalszych przyjaciół Atanazego pozostała zaproszona na dzień następny, a tymczasem na kawę i odpoczynek do oficyny.

Znalazł się tu i niezmordowany pan Piotr, który jak dwudziestokilkoletni młodzieniec cudów przez noc całą dokazywał. Unoszono się nad jego czysto polską naturą. Pił bowiem przez całą noc, ze wszystkiemi gadał, śpiewał, tańcował nawet, ze starymi rozprawiał o najważniejszych kwestjach żywotnych, z młodymi o kobietach, z kobietami o miłości i małżeństwie, nie okazując ani znużenia, ani znudzenia.

(C. d. n.)

## Węgierski projekt monopolu wódczanego.

Jak wiadomo, w *Nemzecie*, jedynym przybocznym organie Tiszy, ogłoszony został memorjał „O zaprowadzeniu monopolu wódczanego na Węgrzech i o wynikach, jakie zeń dla skarbu państwowego uzyskać można.“ Autor jego, dep. Dezydery Sigmond, podał oraz dotyczący projekt ustawy. Treść całego planu jest następująca:

Wyrób spirytusu i wódki, rafinowanie ich, przerabianie na napoje gorące jak likiery itp., wyszynk, handel w ogóle, pozostawia projekt zupełnie prywatnej czynności, — państwo wydobywałoby dochód dla siebie jedynie przy sprzedaży przez doliczenie należytości monopolowej do kosztów produkcji. Państwo pośredniczy poprostu między produkcją a obrotem, i obejmowałoby wszystek wyrób krajowy po stałych, od czasu do czasu ustanawianych cenach, aby potem przy hurtownej sprzedaży — w ilości conajmniej jednego hektolitra — na cele konsumu, odbić sobie, wprost czy pośrednio, tak cenę zakupna czyli cenę produkcji, jak i opłatę monopolową.

Naturalnie, musiałoby państwo ze względu na swój monopol co do sprzedaży starać się, aby nie produkowano nad to, co kraj skonsumować może, i odpowiednio wpływać na produkcję. Jedna ważna gałąź procederu gorzelanego byłaby bądź wykluczoną, bądź pozbawioną poparcia — mianowicie eksport. Produkcja spirytusu na eksport może być dozwaloną, ale państwo nie ma ani premij ani żadnych innych uwzględnień dla eksportu. Zdaniem autora, na eksporcie w ogóle już nie wiele budować można.

Z zaprowadzeniem monopolu nie wolno by już otwierać żadnych nowych gorzelń przemysłowych, jakkolwiek autor znaczenie ich w zupełności uznaje. Rozwój gorzelń przemysłowych a rolniczych nie szedł we Węgrzech równym krokiem, a mianowicie rozwój gorzelń rolniczych nie był i nie jest odpowiedni rolniczemu wybitnie charakterowi kraju. Aby to dopędzić, co dotychczas system opodatkowania nie czynił możliwem, i tam, gdzie proceder gorzelany ważne interesa rolnicze forytować ma, wesprzeć rozwój jego, i tym sposobem chów bydła, produkcję paszy i nawozu, tudzież wydatność roli pomnożyć, ma być w przyszłości dopuszczanem jedynie tylko otwieranie nowych gorzelń rolniczych, w razie wzmożenia się konsumcji. Co więcej, autor proponuje w razie, gdyby tego wymagały ważne względy rolnicze, redukować gorzelnie przemysłowe za odpowiednią indemnizacją, aby podnieść rozwój gorzelń rolniczych.

Projekt uznaje tylko trzy kategorje gorzelń: 1) przemysłowe, 2) rolnicze i 3) przerabiające owoce, odpadki winne, jagody itp. Wszelkie inne formy procederu gorzelanego, jak wolne od podatku pędzenie (dla użytku domowego), przerabianie materjałów mącznych w gorzelniach kotłowych, byłyby zniesione — ponieważ dojmującą robią szkodę owym trzem głównym kategorjom, gdyż opodatkować ich prawie niepodobna.

Do oznaczenia konsumu służy statystyka podatkowa. Autor bierze za podstawę konsum z ośmiu lat ostatnich i oznacza go w przecięciu rocznie na 1,228.132 hektolit. absolutnego alkoholu. Toby oraz była podstawa dochodu monopolowego; a ponieważ w obliczeniach każdego czynnika brano wysokość najmniejszą, więc owa przeciętna ilość jest ilością minimalną. Ale i od niej jeszcze odtrąca autor 128.132 hektol. na wypadek zmniejszenia się konsumcji skutkiem podwyższenia opłaty. Wszelako wykazuje autor z dziejów podatku gorzelanego, że niema prawie przykładu, aby za podwyższeniem opłaty konsumcja spadała. A z wykazów statystycznych dowodzi, że mimo podwyższenia podatku konsumcja sposobem całkiem naturalnym wzrasta. Jest nawet przykład z Węgier. Jedno z miast węgierskich ma przywilej nakładania opłaty ochronnej na wódkę po 120 złr. od hektolitra absolutnego alkoholu, a chociaż tam litr 33⅓-procentowej wódki do picia 40 centów kosztuje, konsumcja jednak od r. 1869 trzyma się stale i tylko chwilowo arcyniezna cznie się chwieje, gdy zarobkowe stosunki mieszkańców chwilowo się pogorszą.

Główne zarysy dołączonego przez autora projektu ustawy są następujące. Wszystek wyprodukowany spirytus i wódkę odbiera erarjum i składa zapasy w 15 magazynach. Produkcja stoi pod kontrolą, przy oddawaniu służy za miarę aparat mierniczy. Ilość podatku, którą gorzelni na podstawie licencji wyrobić wolno, ustanawia się na pół roku naprzód na czas sześciu miesięcy; toż samo ceny zakupu, które na podstawie cen surowego materjału w granicach 21 złr. 50 cnt. do 28 złr. 50 cnt. ustanawiane będą przez komisje. Spirytus gorzelń rolniczych ma być o 1 złr. wyżej na hektolitrze płacony niż gorzelń przemysłowych, tożsamo wódka z owoców, odpadków winnych, jagód płacona będzie ponad wartość teraźniejszą.

Wszystek surowy spirytus musi być rafinowany i erarjum każe go w istniejących rafinerjach, tudzież w urządzonych do rafinowania gorzelniach czyścić po 2 złr. od hektolitra. Koszta przewozu z miejsca produkcji do magazynu ponosi erarjum. Za odebrany produkt daje erarjum producentowi asygnaty, natychmiast płatne.

Co do mierzenia produkcji, kontroli, organizacji magazynów podaje autor przeważnie tylko punkta zasadnicze.

Dochód z monopolu oblicza autor jak następuje:

| | złr. |
|---|---|
| zakupno 1,100.000 hektol. spirytusu po 21 złr. 50 cnt. . . . . | 23,650.000 |
| dopłata do 200.000 hektol. spirytusu z gorzelń roln. po 1 złr. . . . | 200.000 |
| dopłata do wódek z owoców, odpadków winnych, koniaku i t. p. na 100.000 hektol. po 80 złr. . . . . | 8,000.000 |
| koszta rafinowania 1,000.000 hektolit. surowego spirytusu po 2 złr. . . | 2,000.000 |
| roczny procent i amortyzacja kapitału 4 mil. zł. na założenie 15 magazynów erarjalnych . . . . | 250.000 |
| koszta zarządu i kontroli w 15 magazynach po 20.000 zł. . . . . | 300.000 |
| koszta przewozu 1,100.000 hektol. po 50 ct. . . . . | 550.000 |
| wyparowanie zapasów (3 prc. ogólnej ilości) . . . . . | 709.500 |
| koszta kontroli przy produkcji i obrocie | 1.000.000 |
| ogół wydatków . | 36,659.500 |

Natomiast przyniosłyby dochodu:

| | |
|---|---|
| sprzedaż 1 mil. hektol. spirytusu po 61 zł. 50 ct. . . . . | 67.650.500 |
| nadwyżka ze sprzedaży 100.000 hektol. wódek z owoców i t. d. po 80 zł. . | 8.000.000 |
| ogół dochodu . | 75,650.000 |
| czyli czysty roczny zysk z monopolu wódczanego . . . . . | 38,990.500 |

Nadto można zdaniem autora, w razie gdyby się konkurencja nie zmniejszyła, opłatę monopolową już po dwóch, trzech latach podnieść stopniowo z 40 na 60 zł., i tym sposobem otrzymałoby państwo samoistny dochód roczny w sumie 60 mil. zł.

Tyle co do samego projektu monopolu.

W motywach powołuje się autor we wstępie na Bismarka, jako nowoczesnego reformatora ekonomii społecznej, od którego pochodzi myśl monopolu wódczanego jako środka do niezbędnego pomnożenia dochodów państwowych bez szkody dla procederu gorzelanego.

Przysporzyć państwu dochodów przez otworzenie nowych źródeł, jest nieodzowną koniecznością. Jako właściwy przedmiot w tym celu, mogący dać wielkie dochody, przedstawia się wódka. Że wódkę wyżej opodatkować można, dowodzi przykład wielkich mocarstw i państw innych, z którego się okazuje, że podatek i dochód podatkowy z wódki jest niesłychanie nizki we Węgrzech. Podczas gdy w Anglii, Ameryce, Rosji, Francji, Włoszech, Belgii i t. d. podatek od hektolitra 234, 130, 118, 98, 75 zł. wynosi, i ztąd Anglia rocznie 160, Ameryka 160, Rosja 280, Francja 120 milionów zł. dochodu pobiera; to we Węgrzech podatek od hektol. spirytusu z gorzelń przemysłowych tylko 9 zł., a z rolniczych nawet tylko 3 zł. 50 c. do 5 zł. 50 c., wynosi, a prócz tego jeszcze prawem dozwolone jest pędzenie wódki całkiem od podatku wolne.

Istnieją wprawdzie we Węgrzech regalia, które hektolitr spirytusu przeciętnie kwetą 22 zł. obciążają. Wszelako podobne, a nawet wyższe opłaty poboczne istnieją także w innych krajach, jak w Anglii i Francji; a z drugiej strony cena wódki w drobnej sprzedaży (po 14 do 20 centów litr 33⅓-stopniowej) wskazuje, że wódka we Węgrzech zawsze jeszcze niższe ponosi ciężary, niż w Szwecji, która z pomiędzy państw europejskich, z wyjątkiem Niemiec, ma najniższy podatek gorzelany.

Autor rozbiera wysokość poszczególnych czynników co do konsumcji wewnętrznej (koszta wyrobu 20 zł., podatek państwowy 9 zł., regalia 22 zł.), i wykazuje, że choćby zamiast dzisiejszego najwyższego podatku państwowego 9 zł., opłatę monopolową 40 zł. od hektolitra zaprowadzono, podskoczyłaby wódka do picia w drobnej sprzedaży nie więcej jak o 10 centów na litrze, czegoby konsum prawie nie poczuł.

Tak więc, konkluduje p. Sigmond, racjonalne podwyższenie podatku gorzelanego jest pod względem podatkowo-politycznym całkiem usprawiedliwione, dalej jest możliwe bez wywołania konfliktów; a wreszcie, gdy taniość produkcji podsyca konsumcję wódki i dżuma wódczana coraz bardziej się wzmaga, państwo jest obowiązanem, zapobiedz umysłowej i cielesnej degeneracji ludności, a drogą do tego wyższe opodatkowanie spirytusu.

Tyle z motywów memorjału.

Podając wczoraj dokończenie artykułu *Pester Lloyda* o podwyższeniu podatku spirytusowego, zwróciliśmy uwagę, że artykuł ten wychodzi ze stanowiska wręcz przeciwnego temu, jakie zajął w swoim memorjale o monopolu wódczanym p. Sigmond. Autor tamtego artykułu, należący do wielkich węgierskich przemysłowców gorzelanych, dąży jedynie do utrzymania i spotęgowania eksportu spirytusu, podczas gdy p. Sigmond zapewnia, że na eksport nie wiele już liczyć można, i za gorzelniami rolniczemi, a nawet ewentualnie za ograniczeniem gorzelń przemysłowych przemawia.

To też w krótkim komentarzu swoim do memorjału p. Sigmonda *Pester Lloyd* uznaje go tylko za cenny materjał, a projekt monopolowy za całkiem chybiony. Erarjum węgierskie bowiem na wszelkich przedsiębiorstwach i procederach handlowych jak najgorzej wychodziło i wychodzi. „Zresztą — dodaje *P. Ll.* — ograniczenie produkcji do niewiadomej cyfry konsumu wewnętrznego i powstrzymywanie eksportu cechują ten projekt jako niewykonalny, a usiłowanie zainteresowania nim sfer decydujących, jako daremny.“ — A wszakże pewnem jest, że w istocie *P. Ll.*, jako organ wielkich przemysłowców węgierskich, którymi są żydzi, tylko dla sparaliżowania memorjału p. Sigmonda umieścił artykuł, ofiarujący rządowi węgierskiemu z dobrej woli podwyższenie podatku gorzalanego. Snać p. Tisza naserjo zajmuje się monopolem wódczanym.

## Z Izby sądowej.

Lwów 22. lutego.

*(Skrytobójcze morderstwo).*

Przez cały dzień wczorajszy przesłuchiwano świadków, celem wyjaśnienia stosunku, jaki istniał pomiędzy chirurgiem Hirschem a Łozą. Jeszcze raz badano Smalucha, ten zaś powtórnie z najdrobniejszemi szczegółami opowiedział, w jaki sposób swoję stryjankę zamordował.

Niektórzy świadkowie zeznawali często kłamliwie. Dzięki zręcznym pytaniom przewodniczącego radcy p. Duniewicza, udało się stwierdzić, że Łoza pozostawał z Hirszem w ścisłym a nadzwyczaj podejrzanym stosunku.

Z powodu fałszywych zeznań uwięziono jednego ze świadków odwodowych i odesłano do sędziego śledczego.

Zastępca prokuratorji państwa p. Litwinowicz postawił wniosek, któremu się obrona sprzeciwiła, aby sprawę Łozy i Hirscha z toczącej się rozprawy wyłączyć i traktować następnie odrębnie, albowiem prokuratorja państwa zamierza ścigać Łozę o współudział w zbrodni morderstwa, zaś sprawa Hirscha stoi z tem w nierozłącznej styczności.

Uchwała trybunału zapadła dziś stosownie do tego wniosku. Wskutek tejże opuścili salę rozpraw obwinieni Łoza i Hirsch. Ten ostatni uniknął uwięzienia śledczego poprzedniem złożeniem kaucji w sumie 10.000 złr.

Wobec przyznania się podsądnego do winy uznał przewodniczący rozprawę za ukończoną, poczem postawiono pp. przysięgłym tylko jedno pytanie, czyli winien Hnat Smaluch zarzuconego mu skrytobójczego morderstwa. Obrona podsądnego odwołującego się do stanu niepoczytalności, spowodowała przewodniczącego p. radcy Duniewicza do postawienia ustawą przewidzianego następnego pytania w kierunku poczytalności winy podsądnego, które to jednak pytanie na wniosek p. prokuratora Litwinowicza uchwałą trybunału niedopuszczone zostało.

Po krótkim wywodzie ze strony pp. prokuratora i obrońcy, a następnie po treściwem i dobitnem przedstawieniu wyniku rozprawy przez p. przewodniczącego, potwierdzili przysięgli wszystkiemi głosami pytanie o winie podsądnego Hnata Smalucha i wskutek tego werdyktu został Smaluch osądzony na karę śmierci przez powieszenie.

Podsądny przyjął wyrok obojętnie, a pouczony o środkach prawnych, dlatego zgłasza zażalenie nieważności, ażeby, jak powiada, mógł się widzieć ze swemi dziećmi.

* * *

Na tem wyczerpano rozprawy obecnej tak zajmującej kadencji sądów przysięgłych.

## Kronika miejscowa i zamiejscowa.

*Lwów dnia 22. lutego.*

* **Z karnawału.** W sobotę odbył się ostatni wieczorek w kasynie miejskiem. Bawiono się wybornie, lepiej może niż na wielu balach publicznych, do kadryla stanęło 110 par, a ponieważ przeważał na tym wieczorku zastęp pedagogów, nazwano go więc „pikinkiem profesorskim“.—W „Narodnym domu“ odbył się również w sobotę wieczorek wełniany, na którem tańczono do białego dnia.

Niedzielny wieczorek kostjumowy Resursy urzędniczej, urządzony we Frohsinie, powiódł się znakomicie. Zebrało się przeszło 400 osób, a do pierwszego kadryla stanęło 120 par. Kostjumów gustownych było kilkadziesiąt. Bawiono się do 7. rano.

Wczorajszy wieczorek wełniany, urządzony w kasynie miejskiem na dochód „Czytelni akademickiej“ i „bratniej pomocy uniwersyteckiej“ zakończył świetnie tegoroczny karnawał. Ścisk był okropny, do pierwszego kadryla stanęło 168 par. Tańce prowadziło czterech panów. W wielkiej sali tańczono w 3 kolumny a w małej salce w 4 kolumny. Bawiono się do białego dnia, a dochód ma być znacznym.

Na wczorajszym pikniku arystokratycznym zauważano, że mało było danserów. Widocznie huczny karnawał znużył ich i dotrwać nie mogli do końca.

Zapowiedziany na dzień 16. bież miesiąca w Budapeszcie w salach redutowych bal kostjumowy, urządzony przez tamtejszą kolonię polską, powiódł się wybornie. Przybyło wiele osób z najwyższych sfer, między innemi pierwszy burmistrz Rath. Damom rozdawano bardzo pięknie wykonane porządki tańców. Bawiono się ochoczo do białego dnia.

* **Podróż następcy tronu** arcyks. Rudolfa do Galicji. *Czas* donosi: „Program podróży nie jest jeszcze stanowczo ułożony — zdaje się atoli, że trwać ona będzie krócej, niż pierwotnie mniemano. Sądzimy, iż nie popełnimy niedyskrecji, zapisując tutaj wyrazy cesarza, który świeżo wyraził życzenie, aby w przygotowaniach przyjęcia unikano kosztownych wydatków, gdyż smutny stan materjalny Galicji jest mu znanym.“

* **Minister dr. Gautsch** ma zamiar odbyć w połowie kwietnia inspekcję szkół na Bukowinie.

* **Ks. Wirtemberski** główno-komenderujący we Lwowie, przybył do Wiednia.

* **Hr. Koziebrodzki**, attaché londyńskiej ambasady austro-węgierskiej, przybył wczoraj z Londynu do Wiednia, i przyjmowany był przez cesarza i następcę tronu.

* **Mianowania.** Krajowa dyrekcja skarbu zamianowała asystentów rachunkowych, Piotra Langa, Apolinarego Stankiewicza oficjałami rachunkowymi a praktykantów rachunkowych, Józefa Mrazka i Edwarda Uiberalla, asystentami rachunkowymi i nadała kancelliście sądu obwodowego w Przemyślu, Antoniemu Stupnickiemu, posadę adjunkta kancelaryjnego sądu obwodowego w Złoczowie.

Lwowski wyższy sąd krajowy zamianował praktykanta sądowego, Romana Sosnowskiego; prowizorycznego auskultanta w Bośnii, Jana Chodynieckiego; dalej praktykantów sądowych: Eugeniusza Jana Nazarkiewicza, Adolfa Janiszewskiego, Dyonizego Sochackiego, Emila Bilinkiewicza i Kryspina Krasickiego, auskultantami sądowymi.

* **Odszczególnienie.** Radca skarbowy we Lwowie, Alojzy Huffski, przy przeniesieniu na własną prośbę w stały stan spoczynku, otrzymał od cesarza w uznaniu długoletniej służby tytuł i charakter starszego radcy skarbowego z uwolnieniem od taksy.

* **Dekoracja.** P. Jan Matula, radca budowniczy w Krakowie, otrzymał rosyjski order św. Anny III. klasy.

* **Na uniwersytecie wiedeńskim** stopień doktorów wszech nauk lekarskich otrzymali pp. Antoni Augustynowicz Roszko, rodem z Kossowa w Galicji i Stanisław Kotłowski rodem z Wesołej w Galicji.

* **Z kolei transwersalnej.** Ruch pociągów na przestrzeni Stanisławowsko-Czortkowskiej, z dniem 21. b. m. przywróconym został.

* **Śnieg** ciągle jeszcze pada. Zwracamy uwagę magistratu, ażeby raczył zarządzić należyte zgartywanie śniegu z ulic, posypywanie choduików i ustawianie drągów obok domów, z których dachów nagromadzony śnieg grozi runięciem.

* **100 letnią rocznicę** założenia szkoły PP. Benedyktynek obrz. łac. obchodziło wczoraj bardzo uroczyście grono nauczycielskie wraz z uczennicami.

* **Kombinacje.** W tutejszych sferach uniwersyteckich obiega pogłoska, że dr. Krentz, profesor mineralogji, przeniesie się wkrótce do Krakowa na katedrę opróżnioną po zgonie dr. Altha; jego miejsce na uniwersytecie lwowskim zająć ma dr. Niedźwiedzki, profesor politechniki, a miejsce prof. Niedźwieckiego na politechnice przyjąć ma dr. E. Dunikowski.

Wydział lekarski uniwersytetu krakowskiego na opróżnioną po profesorze Mikuliczu, katedrę chirurgji, postawić ma podobno następujące terno: dr. Rydygiera z Chełmna, dr. Alfreda Obalińskiego, nadzwyczajnego profesora, docenta chirurgji i prymarjusza szpitala św. Łazarza w Krakowie i dr. Schramma ze Lwowa.

† **Franciszek Ksawery Pietraszkiewicz,** męczennik za sprawę narodową, cichy a niestrudzony pracownik na polu pedagogicznem, zakończył życie onegdaj w Krakowie. Zmarły urodził się na Ukrainie, we wsi Czupyrze w r. 1814. W dziewiątym roku życia oddano go do szkół bazyliańskich w Lubarze; ukończywszy w tem mieście klasy niższe, wyższe zaś w Humaniu, udał się śp. Pietraszkiewicz w r. 1835 do Kijowa i wstąpił na wydział literacki tamtejszego uniwersytetu. Sprawa Konarskiego przerwała jego studja. Skazany początkowo na śmierć, następnie zaś ułaskawiony, wysłanym został w roku 1838 jako prosty żołnierz na Kaukaz. Ciężka rana od kuli czerkieskiej przyniosła mu uwolnienie po pięcioletniej służbie. Powróciwszy do Kijowa, postanowił zmarły kończyć nauki, a otrzymawszy pozwolenie, zdał egzamin uniwersytecki i otrzymał stopień „kandydata literackiego“. Nie mogąc oddać się publicznemu zawodowi nauczycielskiemu, skorzystał śp. Pietraszkiewicz z nabytej wiedzy, udzielając nauki bądź w domach obywatelskich na Ukrainie, bądź też ucząc prywatnie młodzież, kształcącą się w Kijowie. W r. 1863 zabroniono mu tego rodzaju zajęcia. Zmarły nie przestał jednak oddawać się potajemnie swemu zawodowi, aż wreszcie w r. 1870 ujrzał się zmuszonym opuścić granice państwa rosyjskiego i przeniósł się do Krakowa, gdzie spędził ostatnie lata życia, udzielając nauk w muzeum dyr. Baranieckiego i na pensji p. Górskiej.

Dom śp. Ksawerego i jego małżonki, Teofili z Górskich, był w ciągu tych lat ostatnich ogniskiem skupiającem liczne koło sybirskich i kaukazkich wygnańców, a tchnącem zawsze atmosferą czystego patrjotyzmu i narodowych tradycyj.

Oprócz drobniejszych rozprawek wydał śp. Pietraszkiewicz w Kijowie „Głosownik dla ludu polskiego“, a w Krakowie „Uwagi pedagogiczne“ i „Odczyt o znaczeniu nauk przyrodniczych“, pozostawił nadto wiele prac, nie ogłoszonych dotychczas drukiem.

* **Burmistrz m. Czerniowiec** Klimesch zmarł wczoraj tamże na udar mózgowy.

† **Fmp. Franciszek Christl** zakończył życie w Wiedniu w d. 17. bm. Urodzony w r. 1816 we wsi Wola Batorska w Galicji, był synem urzędnika. W szesnastym roku wstąpił do armii jako kanonier i awansował dopiero w r. 1848 na podporucznika. W bitwie pod Navarą w r. 1849 został porucznikiem, a pełniąc przez lat kilka obowiązki nauczyciela w instytucie kadetów w Hainburgu i w akademii wojskowej w Wiener Neustadt, został w r. 1854 kapitanem, a po odbyciu wojskowo-naukowej podróży po Europie w r. 1863 majorem, w r. 1867 podpułkownikiem, a w rok później pułkownikiem. W r. 1872 towarzyszył arcyksięciu Wilhelmowi do Rosji. W r. 1876 został mianowany dyrektorem artylerji przy jlnej komendzie we Lwowie i awansował na jenerała brygady. Od czasu otrzymania na własne żądanie dymisji w r. 1879 z charakterem jenerała dywizji, pozostawał w Wiedniu, poświęcając się pracom naukowym i dobroczynności. Testamentem zapisał fmp. Christl cały swój majątek (około 40.000 zł.) wiedeńskim towarzystwom dobroczynności, przyczem nie zapomniał o swoich służących.

* **Kaczka dziennikarska.** *Wiener Tgbl.* doniósł ze Lwowa, że usiłowaniom władzy udało się wyśledzić rozsiewaczy alarmujących pogłosek wojennych, które skłoniły ludność do wymawiania kapitałów z kas oszczędności i że uwięzieni zostali wójt w Nyrkowie pod Zaleszczykami, Prokop Witrykusz i organista tamtejszy Onufry Iwassow, sekretarz gminny w Dolinie, Teodor Bilecki, nauczyciel ludowy w Magerowie Semeniuk, mieszczanin z Glinian Iwan Biłoruski i wielu innych.

Dowiadujemy się ze źródła kompetentnego, że wiadomość ta, powtórzona przez *Dziennik Polski*, jest zupełnie bezpodstawną. Pismo wiedeńskie, polujące na sensację, padło widocznie ofiarą mistyfikacji.

* **Wystawa krajowa w Krakowie.** Krakowska Rada miejska uchwaliła na wczorajszem posiedzeniu po dłuższej dyskusji subwencję dla wystawy w kwocie 10.000 zł., a na wypadek deficytu dalszych 10.000 zł. Prezydent, dr. Szlachtowski, oznajmił, iż dyrekcja inżynierji wojskowej nie pozwala na użycie pod wystawę krajową placu „Piekiełko“, na którym odbyć się miała wystawa.

* **Towarzystwu** kolonij wakacyjnych dla dzieci w Krakowie przyznało namiestnictwo dolno-austrjackie subwencję w kwocie 200 zł. z fundacji ś. p. Konstantego Zahorskiego, pułkownika wojsk rosyjskich.

* **Propaganda polonizmu.** *Kijewlanin* donosi, że „w tych dniach do gub. wołyńskiej odkomenderowanym został inspektor szkół ludowych, w celu zrewidowania znajdujących się tam przeszło 300 szkół czeskich. Szkoły te mają swą własną organizację. Ostatniemi czasy powstało podejrzenie, że służą one propagandzie polonizmu. Wskutek tego nad szkołami temi ma być ustanowionym ściślejszy niż dotąd dozór.“

W jaki sposób szkoły czeskie służyć mogą propagandzie polonizmu, o tem *Kijewlanin* nie wspomina.

* **Pobór wojskowy** rozpocznie się d. 1 marca w okręgach 18 galicyjskich pułków piechoty. Funkcjonować będą równocześnie 42 komisje poborowe. Pobór z miasta Lwowa od 1—16, z powiatu zaś od 17—31 marca. Ogólna liczba powołanych do poboru stawić się mających wynosi 164 950, między tymi z samego miasta Lwowa 2250, a z powiatu 2600. Popisowych w Krakowie jest 1200, a z powiatu krakowskiego 1800.

Do 9. pułku odbędzie się pobór: w Stryju od 1 do 16 marca, w Bolechowie od 18 do 24 marca, w Dolinie od 26 marca do 4 kwietnia, w Mikołajowie od 2 do 5 marca, w Żydaczowie od 7 do 14 marca, w Kałuszu od 16 do 28 marca.

Do 10. pułku: w Brzozowie od 2 do 16 marca, w Dobromilu od 18 do 24 marca, w Birczy od 26 marca do 2 kwietnia, w Przemyślu od 1 do 19 marca.

Do 13. pułku: w Chrzanowie od 2 do 18 marca, w Krakowie (miasto) od 21 do 30 marca, w Krakowie (powiat) od 1 do 12 marca, w Wieliczce od 14 marca do 2 kwietnia, w Bochni od 2 do 22 marca.

Do 15. pułku: w Skałacie od 2 do 12 marca, w Tarnopolu od 14 marca do 2 kwietnia, w Trembowli od 2 do 11 marca, w Zbarażu od 14 do 23 marca.

Do 20. pułku: w Nowym Sączu od 1 do 18 marca, w Gorlicach od 21 marca do 6 kwietnia, w Grybowie od 2 do 10 marca, w Limanowie od 12 do 24 marca, w Nowym Targu od 26 marca do 7 kwietnia.

Do 24 pułku: w Kołomyi od 1 do 18 marca, w Kossowie od 21 marca do 1 kwietnia, w Śniatynie od 2 do 12 marca.

Do 30. pułku: we Lwowie (miasto) od 1 do 16 marca, we Lwowie (powiat) od 17 marca do 4 kwietnia, w Żółkwi od 2 do 16 marca, w Sokalu od 18 do 28 marca, w Bełzie od 30 marca do 6 kwietnia.

Do 40. pułku: w Tarnobrzegu od 3 do 16 marca, w Kolbuszowej od 18 marca do 2 kwietnia, w Ropczycach od 2 do 17 marca, w Radomyślu od 19 do 24 marca, w Mielcu od 26 marca do 5 kwietnia, w Rzeszowie od 1 do 22 marca, w Strzyżowie od 24 do 30 marca.

Do 45. pułku: w Sanoku od 1. do 19. marca, w Krośnie od 21. marca do 4. kwietnia, w Ustrzykach dolnych od 2. do 8. marca, w Lisku od 10. do 19. marca.

Do 55. pułku: w Brzeżanach od 1. do 14. marca, w Podhajcach od 16. do 29 marca, w Przemyślanach od 2. do 12. marca, w Rohatynie od 14. do 28. marca, w Bóbrce od 2. do 12. marca, w Buczaczu od 14 do 31. marca.

Do 56. pułku: w Wadowicach od 1. do 19. marca, w Myślenicach od 21. marca do 7. kwietnia, w Białej od 2 do 17 marca, w Żywcu od 19 marca do 7 kwietnia.

Do 57 pułku: w Dąbrowie od 2 do 15 marca, w Brzesku od 17 do 29 marca, w Wojniczu od 31 marca do 5 kwietnia, w Pilznie od 2 do 11 marca, w Jaśle od 14 marca do 2 kwietnia, w Tarnowie od 14 do 31 marca.

Do 58 pułku: w Stanisławowie od 1 do 15 marca, w Bohorodczanach od 16 do 26 marca, w Nadwórnie od 28 marca do 5 kwietnia, w Tłumaczu od 2 do 15 marca, w Horodence od 17 do 31 marca.

Do 77 pułku: w Samborze od 1 do 15 marca, w Drohobyczu od 17 marca do 7 kwietnia, w Starem mieście od 2 do 10 marca, w Turce od 12 do 23 marca.

Do 80 pułku: w Brodach od 2 do 22 marca, w Kamionce od 2 do 12 marca, w Radziechowie od 14 do 19 marca, w Złoczowie od 1 do 26 marca.

Do 89 pułku: w Janowie od 2 do 5 marca, w Gródku od 7 do 14 marca, w Rudkach od 16 do 28 marca, w Jaworowie od 2 do 9 marca, w Krakowcu od 11 do 17 marca, w Mościskach od 19 marca do 2 kwietnia, w Rawie od 14 do 31 marca.

Do 90 pułku: w Nisku od 2 do 12 marca, w Łańcucie od 14 marca do 8 kwietnia, w Cieszanowie od 1 do 15 marca, w Jarosławiu od 17 marca do 7 kwietnia.

Do 95 pułku: w Borszczowie od 2. do 16 marca, w Zaleszczykach od 18 do 31 marca, w Czortkowie od 1 do 9 marca, w Husiatynie od 11 do 24 marca.

* **Z posiedzeń kraj. Rady szkolnej.** Uchwalono wyłączyć z d. 1 września br. gminę i obszar w Kokutkowcach z zakresu szkolnego w Issypowcach i zorganizować w Kokutkowcach osobną szkołę etatową. — Uchwalono zaliczyć kwotę 3600 zł., pochodzącą z zapisu Teofili Englowej, do majątku szkoły w Błażejowie i przeznaczyć odsetki tej kwoty na pokrycie płacy nauczyciela. — Zamianowano Edwarda Schirmera suplentem dla gimnazjum w Wadowicach, ks. Jana Kropińskiego zastępcą katechety dla gimnazjum w Wadowicach, a ks. dr. Czesława Wądolnego pomocnikiem katechety dla gimnazjum św. Jacka w Krakowie. — Poruczono tymczasowe kierownictwo gimnazjum w Wadowicach prof. Mikołajowi Frączkiewiczowi. Zamianowano Aleksandra Furmankiewicza suplentem dla gimnazjum w Tarnowie, Emila Kordasiewicza suplentem dla szkoły realnej w Stanisławowie, Wilhelma Bruchnalskiego zastępcą nauczyciela dla gimnazjum Franciszka Józefa we Lwowie, Karola Falkiewicza zastępcą nauczyciela szkoły ćwiczeń w tarnopolskiem seminarjum nauczycielskiem.

* **Walne zgromadzenie** towarzyszy Stowarzyszenia bednarzy odbyło się 20. b. m. pod przewodnictwem p. Stanisława Pisarskiego. Uchwalono aby wkładki na rzecz chorych już od d. 1. marca 1887 ściągane były.

* **Walne zgromadzenie** szewców odbyte dnia 20. b. m. pod przewodnictwem p. Amałowicza, uchwaliło wzięcie udziału w dostawie dla armii, wysłanie delegatów do Wiednia celem porozumienia się z głównem konsorcjum, i w razie otrzymania dostawy pobrania z funduszów Stowarzyszenia pożyczki zwrotnej 5.000 złr. na pokrycie wydatków. Na delegata wybrano p. Amałowicza. Co do drugiego, nie zapadła uchwała, pojedzie przeto p. Karol Smutny, proponowany przez wydział.

* **Walne zgromadzenie** krawców i kuśnierzy lwowskich na odbytem d. 20. b. m. posiedzeniu wybrało przełożonym p. Bolesława Mikulińskiego, zastępcą zaś p. Kazimierza Bogdalskiego. Do wydziału weszli pp.: Czapczyński Piotr, Ehrlich Hersch, Flaczyński Wilhelm, Fischer Samuel, Filiński Józef, Gorecki Jan, Kostecki Kasper, Katz Naftali Mojżesz, Lerski Jan, Matlas Karol, Mozer Franciszek i Niemczynowski Stanisław. Do komisji kontrolującej wybrano pp. Dublowskiego Adolfa, Soleckiego Antoniego i Szarkiewicza Błażeja, a na delegatów do związku stowarzyszeznia pp.: Kosteckiego Kaspra i Niemczynowskiego Stanisława. Udzielono absolutorjum przełożeństwu z rachunków za r. 1886, uchwalono statut stowarzyszenia i przystąpiono do Związku Stowarzyszeń z płacą roczną 300 zł. na cele administracyjne.

* **Na dzieła Jana Lama** złożyła na ręce *Gaz. Nar.* 10 zł. panna Kamilla Jandówna.

* **Drogomistrza** fachowego potrzebuje wydział powiatowy w Staremmieście z płacą 400 i 100 zł. na objazdy.

* **Posada lekarza miejskiego** jest opróżnioną w Mostach wielkich, z płacą 150 zł. i dodatkiem 25 zł. Termin zgłaszania się do końca marca.

* **Na rzecz pogorzeleców Ulanowa** wpłynęły następujące składki: Komitet loterji fantowej w Rudniku 140 zł., magistrat miasta Białej 20 zł., magistrat miasta Śniatyna 10 zł., Wydział Rady powiatowej w Rawie 30 zł., w Dąbrowej 20 zł., w Turce 5 zł., pp. Ludwik i August Małeccy w Nowym Sączu 2 zł., ks. Ernest Windischgraetz w Wiedniu 10 zł., ks. Adolf Schwarzenberg z Winttingen 10 zł., Wydział Rady pow. w Zbarażu 25 zł., w Stanisławowie 25 zł., w Śniatynie 25 zł., w Zaleszczykach 10 zł., Bronisław Albert i Nathaniel Rothschild w Wiedniu 100 zł., Eks. hr. Fürstenberg w Wiedniu na ręce A. hr. Mniszech 100 zł., sejm krajowy 1500 zł.; razem 2042 zł. W tym samym czasie wpłynęło na ręce p. starosty w Nisku 556 zł. 92 c. z dawniejszych składek pozostało 53 zł. 70 c. czyli 610 zł. 62 c. Poprzednio wykazano 14.455 zł. 83 c. a zatem łącznie 17.108 zł. 45 c. Przewodniczący komitetu. *Kostheim.*

* **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się we czwartek dnia 24 bm. Porządek dzienny: 1. Zarząd muzeum im. Dzieduszyckich o przeprowadzenie wody z ulicy na podwórze rzeczonego muzeum. 2. Rekursy w sprawach polic. budowniczych. 3. Rekurs Konstantego br. Brunickiego przeciw nakazowi zapłaty połowy kosztów naprawy kanału. 4. Sprawa sprzedaży gruntu budowlanego z realności l. 133 i 134¾ zwanej hotelem angielskim. (Uchwała druga.) 5. Sprawozdanie fizykatu miejskiego z czynności urzędowych za rok 1885. 6. Poda się do wiadomości Rady m. reskrypt Rady szkolnej krajowej, dotyczący organizacji szkoły ludowej im. Szaszkiewicza i Sw. Antoniego. 7. Wnioski dotyczące wydania pewnych zarządzeń mających na celu odwietrzanie budynków położonych na przestrzeni Pełtwy. 8. Dyrekcja szkoły wydziałowej im. Czackiego w sprawie przyborów potrzebnych do utrzymania porządku w budynku szkolnym. 9. Wniosek dotyczący odpisania zaliczki asygnowanej na wybudowanie młyna kieratowego.

* **Przeciw ospie.** Z powodu wybuchu epidemii ospy przez to, iż odzież osoby, zmarłej na ospę, inna osoba nosiła, zarządziło austr. ministerstwo spraw wewnętrznych za pośrednictwem władz politycznych we wszystkich prowincjach, by z odwołaniem się na §. 394 ustawy karnej, zaostrzyć urzędom sanitarnym gminnym obowiązek, iżby w każdym przypadku ospy bezzwłocznie wykonane skuteczną desinfekcję wszystkich zakażonych przedmiotów osoby ospą dotkniętej, zwłaszcza zaś odzieży i bielizny przez tę osobę noszonej. Gdy według wyników badań naukowych zarazek ospowy pod wpływem gorąca traci swą skuteczność, desinfek

bezpośrednio po zdjęciu, wkładano do naczynia, napełnionego pięcio-procentowym rozczynem kwasu karbolowego.

* **Wydalania.** Warszawski *Kurjer codzienny* donosi: W skutek zawartej z Austrją umowy poddani obu państw, nie posiadający środków utrzymania, lub oddający się włóczęgostwu, albo nie mający paszportów, mają być wysyłani do ich ojczyzny, albo po skomunikowaniu się uprzedniem naczelników właściwych powiatów, albo nawet bez takowego. Po poprzedniem skomunikowaniu się będą wysyłani poddani austrjaccy z gubernii: piotrkowskiej, kieleckiej, radomskiej, lubelskiej, wołyńskiej, podolskiej i bessarabskiej, oraz poddani rosyjscy z Galicji i Bukowiny, pochodzący z rzeczonych gubernij i na odwrót. Bez uprzedniego porozumienia się będzie można wydalać poddanych rosyjskich i austrjackich, posiadających dowody legitymacyjne, których termin upłynął przed rokiem. Wydawanie wszakże poddanych takich kategoryj będzie uskuteczniane tylko w komorach: Granica, Sandomierz, Tomaszów Lubelski, Radziwiłłów, Wołoczyska, Husiatyn i Nowosielce.

Z Austrji wydawanie poddanych rosyjskich będzie następowało w Szczakowej, Brodach, Podwołoczyskach, Nadbrzeziu, Bełzie, Husiatynie i Nowosielcach. Obie strony zobowiązały się przyjmować nawet takich, którzy poddaństwo utracili. Umowa zawiera się na lat dwa, a ma obowiązywać i nadal, jeżeli która ze stron jej nie wymówi.

* **Obcokrajowym izraelitom** od pewnego czasu utrudnionym jest nietylko przejazd przez rosyjską granicę, lecz także osiedlanie się w granicach Królestwa Polskiego i Rosji. Obecnie pisma krakowskie dowiadują się od osób kompetentnych, iż rzeczywiście w tym względzie istnieje na terytorjum rosyjskiem takie ograniczenie ruchu obcokrajowych izraelitów i że jedynie o tyle tylko jest im ów przejazd przez granicę i pobyt w Królestwie Polskiem dozwolony, o ile należą do klasy kupców engrosistów lub też do klasy wielkich przemysłowców, i o ile jako tacy przeprowadzają znaczniejsze interesa w Królestwie Polskiem i w Rosji. Jako dowodu w tym względzie wymagają urzędy rosyjskie przedłożenia pismiennego poświadczenia Izb handlowo-przemysłowych lub też innych władz austrjackich, dającego zupełną gwarancję władzom rosyjskim. Poświadczenia takie winny obejmować nietylko oznaczenie i rozciągłość przedsięwziętego, lub przedsięwziąść się mającego interesu handlowego lub przemysłowego, lecz także winne nawet zawierać możliwie dokładne podanie w cyfrach jego szacunkowej wartości.

* **Ciężkie skaleczenie.** Karol Roganowicz, czeladnik slusarski przy warsztatach kolei Karola Ludwika, zatrudniony onegdaj rano przy wagonach, został przy zesuwaniu tychże w prawą nogę tak ciężko skaleczony, że po udzieleniu mu pierwszej pomocy przez lekarza kolejowego dr. Krobickiego, musiano go odwieźć do głównego szpitala.

* **Tajemnicza zbrodnia.** D. 1. stycznia spostrzegł konduktor pocztowy w rowie przy drodze krystonopolsko-sokalskiej trupa. Wysłany na miejsce lekarz powiatowy stwierdził, że zwłoki były włościanina, Mikołaja Kaniuka z Dobraczyna, liczącego lat 40, który dniem przedtem wyjechał był z nieznajomym człowiekiem do Wojsławic i już do domu nie powrócił. Konie i wóz jego znaleziono w sąsiedniej wsi, Boratynie. Ponieważ na zwłokach znaleziono ślady obrażeń, mianowicie ranki i sińce, przeto dalsze dochodzenie odstąpiono sądowi.

* **Kradzież.** Dzisiejszej nocy nieznany sprawca dostał się w bardzo zręczny sposób do restauracji Dawida Serkesa przy placu Teodora l. 2. Wywiercił on w drzwiach wchodowych znacznej szerokości otwór, w który wsadził następnie drut i w ten sposób odsunął żelazne zasuwy. Złodziej zabrał znaczne zapasy wódki i wiktuałów.

* **Pożar.** We Wrzawach koło Rzeszowa, majętności barona Horocha, spłonęły onegdaj zabudowania dworskie, z wyjątkiem samego budynku mieszkalnego, który zdołano ocalić. Przyczyna pożaru niewiadoma.

* **Składka.** P. Wład. Younga nadesłał do administracji *Gaz. Nar.* 5 zł. dla pani Marii Popławskiej (ul. Łyczakowska pod l. 7).

* **Na zupę rumfordzką** złożono w handlu J. Drexlera i Synów plac Kapitulny l. 2.: Ks. kan. Kajetan Kajetanowicz 5 zł., L. F. 1 zł., J. K. 10 zł., M. 1., Aniela Kilianowska 50 kilo fasoli. Od 12 do 19 b. m. rozdano 2107 porcyj zypy i 2020 porcyj chleba.

* **Stowarzyszenie Przytulisko** w Berlinie odbyło dnia 2. lutego walne zebranie, na którym obrano zarząd następujący: przewodniczącym Wł. Jüngsta, zastępcą p. Henniga, sekretarzem p. Żmidzińskiego, zastępcą p. Barłogowskiego, kasjerem p. Grycę, zastępcą p. Ziomka, rewizorami pp. M. Frankowskiego, Grabkowskiego, Klupsza i Ziomka. Nowych członków przybyło 10. W ubiegłym roku odbyło się posiedzeń zwyczajnych 12, posiedzeń zarządu 11. Na rzecz „Przytuliska" odbyły się: w styczniu rocznica, w lipcu wycieczka i w wrześniu przedstawienie amatorskie. Ruch w stowarzyszeniu był następujący: wsparto osób płci obojga 173 i to 171 mężczyzn i 2 kobiety. Noclegów udzielono 467, śniadań 452, obiadów 179, kolacyj 351. Obuwiem i odzieżą wsparto 10 osób. Kosztem „Przytuliska" wysłano do kraju jednego mężczyznę i kobietę z dzieckiem. Znajdującym się w Przytułku udzielono w wilią wieczerzę i w święta Wielkanocne święcone. Inwentarz Przytuliska powiększył się przez zakupno powłok na 4 łóżka. Stan kasy: funduszu żelaznego posiada Przytulisko 1000 m. Dochodu w roku ubiegłym było 973.43 marek, rozchodu 671.75 marek, — pozostaje na rok bieżący 301.68 m. Przytulisko mieści się jak dawniej przy Andreasstr. nr. 4 w podwórzu, u p. Cybulskiego, gospodarza Przytułku". Za datki w starzyźnie i gotówce, które przyjmuje p. Gryca Lindenstr. 66 III. p. wysyła zarząd osobne podziękowania.

* **Z dziedziny mody.** W Paryżu wydany został dekret banicji na kwiaty. Nietylko z kapeluszy, ale i z toalet balowych skazano je na wygnanie; nie używają ich już nawet młode panienki do włosów. Natomiast ptaki różnego rodzaju i rozmaitej wielkości, oraz wstążki otrzymały berło pierwszeństwa.

* **Wiadomości policyjne** z dnia 22. lutego b. r.: Skradziono: bronzowe palto z niebieską kraciastą podszewką, wartości 24 zł., futro podróżne, szopy z takimże dużym kołnierzem, szarem suknem pokryte, wartości 50 zł., tales, liściowe cygara i złoty pierścionek, wartości 21 zł.

Zgubiono: złotą bransoletkę z pojedynczych ogniwek, z trzema czerwonemi kamykami, w drodze z ulicy Jagiellońskiej ku Brajerowskiej.

Dnia 10 bm. zgubiono w drodze z Jaryczowa do Lwowa duże pudło, adresowane do Ludwika Reiner w Odrzechowie poczta Zarszyn, zawierające dwie złote bransolety, jedna antyk z pąsowemi kamykami, druga z granatkami, wartości 26 zł., naszyjnik z białych paciorek, wachlarz malowany na białym atłasie z piórkami, dwie pary półbucików, czarne prunelowe, drugie ze złoconej skórki nowe, różowe sztuczne kwiaty, trzy chusteczki R. S. znaczone; koszulę pąsowo haftowaną, duże nożyczki i bukiet z różowym mankietem.

* **Stan powietrza.** Obserwatorjum szkoły politechnicznej donosi:

Przy wietrze zachodnim i niebie przeważnie zamglonem padał drobny śnieg, którego opad mierzony dziś o 8. rano wynosi 1.7 mm. Średnia temperatura doby była — 10.4° C., najwyższa — 9.0° C., najniższa dziś nad ranem — 12.8° C.

Stan barometru zredukowany na poziom morza był dziś o 9. rano 764.9 mm.

Zniżka barometryczna znajduje się w Norwegii i wynosi 745 — 750mm., zwyżka w Hiszpanii i wynosi 770 — 765 mm., zniżka drugorzędna utworzyła się między Lwowem i Odessą.

Prognoza na dobę następną od 12. godziny w południe dnia 22. lutego. Wiatr o zmiennym kierunku, przeważnie jednak zachodni, średnia temperatura doby około — 9° C., stan nieba zmienny, powietrze miernie wilgotne lecz mgliste, dziś jeszcze śnieg przerwami, jutro co najwięcej opad wcale nieznaczny.

* **Jutro** d. 23. lutego: Popielec, św. Rom.; św. Własja M.

---

**W sprawie ostatniego procesu pocztowego** otrzymujemy następujące pismo: „Upraszam o umieszczenie w *Gazecie Narodowej* sprostowania, że w moich zeznaniach jako świadka w procesie karnym Schmidbauera i spóln. nie było mowy o niemożebności przeprowadzenia dokładnego szkontra, w magazynie przez Schmidbauera zawiadywanym, i że chyba tylko próby na malwersacją naprowadzić mogły. Mylnem jest również twierdzenie, jakoby ze zeznań moich wynikało, że do przeprowadzenia ostatniego, z ramienia c. k. Dyrekcji poczt i telegrafów zarządzonego szkontrum, dodano mi do pomocy siedmiu urzędników, szkontrum to bowiem przeprowadziłem przy pomocy dwóch urzędników rachunkowych. — Z szacunkiem *Adam Womela*, c. k. komisarz Dyrekcji poczt i telegrafów.

---

— **Cholera** w Osieku wygasła już zupełnie. Z 11 osób, znajdujących się w szpitalu choleryczn ym na kuracji wypuszczono już trzy. Reszta 9 wypuszczonych zostanie w tych dniach w stanie rekonwalescencji.

— **Upadłe wielkości.** Succi i Merlatti, owe głodomory. któremi sie do niedawna świat cały tak interesował, są już dzisiaj wielkościami upadłemi. Succi opuścił Paryż wraz ze swym impresariem medjolańskim, ścigany stemplowanemi papierami sądowemi; Merlatti musiał porzucić świetne apartamenta w Grand-hotelu i zamieszkał w skromnym pokoiku, gdzieś pod fortyfikacjami Paryża. Dwa tysiące franków, które zarobił głodząc się, zostały już zużyte na wyrestaurowanie wygłodzonego ciała, szuka więc pracy jako bazgracz malarski.... Odgraża się, że wygotuje olbrzymie płótno na najbliższą wystawę, ale w gruncie rzeczy wolałby rozpocząć znowu swój sport głodzenia. Cóż, kiedy publika nie ciekawa, blaga i reklama zrobiły swoje; głodomory byli przez czterdzieści dni panami chwili na bruku paryskim; dziś nikt już o nich nie wspomni. Wyrzucono ich jak upadłe wielkości na śmiecisko zapomnienia. *Sic transit gloria mundi.*

— **Skandal w teatrze.** Z Rzymu donoszą 17 bm.: „W teatrze Quirino zebrała się dziś bardzo liczna publiczność. Wystawiono nowy przegląd Mezzabotty p. t. „A volo d' uccello" (Lotem ptaka). Pierwsze już obrazy wywołały niezadowolenie, ośmieszono bowiem w nich papieża i parlament, a publiczność okazała tyle taktu, że wygwizdała skandaliczne obrazy. Irytacja publiczności doszła do ostateczności, gdy bezwstyd doszedł do tego, iż przedstawiono na scenie potyczkę w Saati, gdzie Włosi w ostatnich dniach zostali zmasakrowani. Publiczność oburzona powstała i zagroziła, że wszystkie krzesła z parteru ciśnie na scenę, jeżeli przedstawienie natychmiast nie zostanie przerwanem. Wśród okropnego hałasu spuszczono kortynę."

— **6,000.000 marek** miał zyskać pewien dom bankierski na popłochu, jaki wywołał w świecie finansistów artykuł gazety *Post* p. t. „Na ostrzu noża", umieszczony przed kilkunastu dniami. Nie ulega wątpliwości, że niejeden giełdziarz grubo zarobił na spekulacji w czasie ostatnich wieści alarmujących, a wojnę zapowiadających. Mniejsza o to, czy ów bankier berliński sześć milionów, czy też mniej zarobił, ciekawszą od tego rzeczą będzie proces, który *Post* wytoczyła pismu *Deutsches Adelsblatt*, twierdzącemu, jakoby *Post* artykuł ten umieścił była za staraniem owego bankiera. *Deutsches Adelsblatt* twierdzi, że ma niezbite dowody na poparcie swego twierdzenia. Zobaczymy; w każdym razie, jeżeli procesowi kto w zarodku karku nie skręci, będzie to sprawa bardzo ciekawa.

— **Patti.** Gdy wieść o nieudanym zamachu na Adelinę Patti w Ameryce doszła do zamku divy, Craig-y-nos, kapelan zamkowy odprawił w domowej kaplicy nabożeństwo dziękczynne, na które zebrała się spora garstka sąsiadów. Po wyjściu z kaplicy zaczęto zbierać składkę na biednych, która przyniosła 20.000 dolarów. Adelinę Patti zawiadomiono drogą telegraficzną o odbytem nabożeństwie, a diva odpowiedziała również za pośrednictwem telegrafu, iż niezwłocznie po powrocie założy dom dla sierót, który utrzymywać będzie własnym kosztem. Patti kończy telegram słowami: „W Ameryce jestem po raz ostatni".

# Teatr, literatura i muzyka.

— **Teatr.** Dziś po cenach zniżonych „Halka" opera Moniuszki. Jutro „Montyoye" komedja w 5 aktach Feuilleta.

— Z Budapesztu donoszą: Przez dni kilka obradował kongres związku aktorów z całych Węgier, dla omówienia i porozumienia się w wielu kwestjach, wnikających głęboko w życie aktorów. Z przedłożonego kongresowi sprawozdania wynika, iż w roku 1886 było we Węgrzech 35 towarzystw scenicznych, które dawały przedstawienia w 210 miejscowościach. Do związku należało ogółem 1070 osób, z tych 843 na prowincji. Sytuacja towarzystw prowincjonalnych nie jest bynajmniej świetną; tylko niektóre z nich i to w stołecznych miastach znajdują się w nieco pomyślniejszem położeniu, przeważna zaś część wiodąc życie koczownicze, przymiera głodem. Skargi na dyrektorów, iż podlegają nałogowi niepłacenia umówionych gaż, odbrzmiewały w przemówieniach wielu prowincjonalnych aktorów.

# Dział ekonomiczny.

**Dyrekcja kolei Karola Ludwika** przeprowadziła już w drodze dobrowolnej wykupno gruntów pod kolej Dembica-Nadbrzezie. Ponieważ ministerjum handlu aprobowało już projekt szczegółowy, przeto rozpoczęcie budowy zależy tylko od zwolnienia mrozów.

Kolej północna cesarza Ferdynanda oznajmia, że termin dla wnoszenia efert budowy dla krakowskiej kolei cyrkumwalacyjnej kończy się z dniem 7. marca.

**Z Petersburga** donoszą, że kwestja uregulowania Wisły bliską jest rozwiązania. Wydział inżynierski uchwalił wzmocnienie brzegów Wisły wzdłuż przedmieścia pragskiego i kilku ulic warszawskich; w tej liczbie ulicy Obożnej, Ludnej, Mącznej. Dalej ma być podjętą regulacja biegu rzeki w Płocku. Koszta wszystkich robót obliczono na półtora miliona. Najpilniejsze roboty mają rozpocząć się w ciągu bieżącego lata.

---

*Ostatnie notowania produktów.*

z d. 22. lutego 1887.

**Lwów:** pszenica 8.50 do 9.10, żyto 6.— do 6.60, jęczmień 5.— do 7.25, owies 5.— do 5.60, groch 6.— do 10.—, wyka 5.— do 6.—, rzepak 9.— do 9.10, lnianka —.— do —.—, koniczyna czerw. 38.— do 52.—, koniczyna biała 40.— do 60.—, koniczyna szwedzka 35.— do 75.—.

**Tarnopol:** pszenica 8.50 do 9.—, żyto 5.80 do 6.50, jęczmień 5.— do 7.—, owies 5.— do 5.60, groch 5.50 do 8.50, wyka 5.— do 5.75, rzepak 8.50 do 9.—, lnianka —.— do —.—, koniczyna czerw 37.— do 51.—, koniczyna biała 45.— do 65.—, koniczyna szwedzka 45.— do 70.—.

**Podwołoczyska:** pszenica 8.35 do 9.—, żyto 5.65 do 6.40, jęczm 4.75 do 7.—, owies 5.— do 5.55, groch 5.50 do 8.25, wyka 5.— do 5.70, rzepak 9.— do 9.15, lnianka —. do —.—, koniczyna czerwona 36 — do 48.—, koniczyna biała 40.— do 60.—, koniczyna szwedzka 35 — do 65.—.

**Jarosław:** pszenica 8.75 do 9.30, żyto 6.— do 6.85, jęczmień 5.— do 7.30, owies 5.50 do 6.—, groch 6.— do 10.50, wyka 5.50 do 6.—, rzepak 9.15 do 9.30, lnianka —.— do —.—, koniczyna czerwona 37.— do 52.—, koniczyna biała 45.— do 65.—, koniczyna szwedz. —.— do —.—.

**Czerniowce:** pszenica 7.70 do 8.05, żyto 5.40 do 5.60, jęczmień 4.80 do 7.—, owies 4.25 do 4.50, groch 5.50 do 8.50, wyka —.— do —.—, rzepak 9.50 do 9.70, lnianka —.— do —.—, koniczyna czerw. 32.— do 46.—, koniczyna biała 45.— do 55.—, koniczyna szwedzka —.— do —.—.

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Chmiel za 56 kilo loco Lwów 5 — do 85.— nominalnie.

Okowita za 1.000 litr. pro. loco Lwów 24.75 do 25.75.

Okowita na termin —.— do —.—.

Usposobienie spokojne.

---

**Telegramy targowe** z d. 21. lutego:

Wiedeń: Pszenica za 100 kilo od zł. —.— do zł. —.—, żyto od zł. —.— do zł. —.—. Okowita od zł. 26.12 do zł 26.25

Budapeszt: Pszenica za 100 kilo na wiosnę od zł. 9.01 do zł. 9.03; rzepak od zł. —.— do zł. —.—.

Berlin: Pszenica żółta na kwiec.-maj. 162.— m.; żyto —.— m.; spirytus 37.10 m.; olej rzepakowy —.— m.

Paryż: Mąka za 159 kilo —.— fr.; olej rzepakowy —.— fr.; spirytus —.— fr.

**Nafta.** Wiedeń od zł. —.— do zł. —.—; Brema loco 6.05, Hamburg loco 6.—, na luty 6.—, na luty-marzec 6.40, Antwerpia na luty —.—, Nowy-York 6.1/6, Filadelfia 6.8/8.

# Ostatnie wiadomości.

Piszą nam z Warszawy pod datą 20. lutego: „Sztab jeneralny w Warszawie przyszedł do tego przekonania, że wszelkie podwody i treny nie wystarczą w razie mobilizacji. W tym celu zorganizowany został nowy tren, a intendantura zamówiła u warszawskich fabrykantów 1.160 wozów, zakupiła 2.000 koni, a do obsługi ma być użytych 1.400 żołnierzy oprócz oficerów — żołnierze ci mają być uzbrojeni w rewolwery i pałasze.

Oficerowie rosyjscy, których w roku 1886 wysłano na manewra wojskowe sąsiednich mocarstw złożyli swe sprawozdanie i proponują u piechoty zniesienie podziału na pułki a organizację wyłącznie na bataliony jako łatwo dającej się użyć jednostki. Batalion ma się dzielić na 2 półbataliony i mieć ogółem 4 kompanje piechoty i 2 kompanje strzelców, tudzież półkompanji saperów pod dowództwem oficera.

Co się tyczy pułków kozackich, to każdy ma otrzymać pół sotni konnych pionierów, których zadaniem będzie burzenie kolei, telegrafów, wysadzanie mostów itp.

W Nowo-Czerkasku otwartą zostanie szkoła podchorążych saperskich i pionierskich, a każdy junkier przed nominacją na oficera musi się wykazać, iż służył w saperach lub pionierach przez 4 miesiące.

W każdym batalionie piechoty ma być 2 oficerów sztabowych.

Co do ubrania to zajść ma zmiana w nader ciepłem na zimę, a w lecie od słońca broniącem nakryciu głowy i zupełna zmiana dzisiejszych pałaszy jako broni kawalerzyckiej."

# Telegramy własne „Gazety Narod."

**Wiedeń** d. 22. lutego. Według doniesienia c. k. jeneralnego konsulatu w Sofii, rozpisało bułgarskie ministerjum wojny dostawę 40.000 metrów siemnozielonego sukna na 1. kwietnia.

**Budapeszt** d. 22. lutego. *Pester Lloyd* uderza w piorunującym artykule na doniesienie Biura Reutera, jakoby Austro-Węgry zgodziły się na okupację Bułgarji przez Rosję. Już samo podsuwanie takiej myśli jest przedrwiwaniem. Rosja bowiem zdołałaby tylko szczupły oddział wojskowy wpakować do Bułgarji, gdyż Anglia od morza a Rumunia od lądu wnetby zamknęły Rosji drogę i Austrja nawetby operować nie potrzebowała; Bułgarja sama uprzątnęłaby się z Rosją.

**Sofia** d. 22. lutego. Tutejsza policja wykryła spisek opozycji przeciw rządowi. Buntownicze odezwy skonfiskowano i wiele osób aresztowano.

**Berlin** d. 22. lutego. Według wiadomego dotychczas wyniku wyborów do rajchstagu, stronnictwo wolnomyślne z kretesem przepadło, a socjaliści utrzymali się przy liczbie swoich mandatów. Jutro będzie w pruskiej Izbie panów wniesionem przedłożenie kościelno-polityczne.

# Telegramy „Gazety Narodowej".

**(Z biura korespondencyjnego).**

**Wiedeń** d. 22. lutego. Na wczorajszem posiedzeniu komisji budżetowej Izby posłów wniósł p. Czerkawski przy tytule „budowle wodne" rezolucję względem przyspieszenia robót około systematycznej regulacji rzek w Przedlitawii, tudzież względem użycia na ten cel nadzwyczajnych operacyj kredytowych. Hr. Taaffe zgadzał się co do systematycznego postępowania, wskazał jednak na położenie finansowe. Rezolucję p. Czerkawskiego przyjęto, z wyjątkiem ustępu, dotyczącego operacyj kredytowych.

**Budapeszt** d. 22. lutego. Deputacja kwotowa sejmu węgierskiego przyjęła bez zmiany wypracowane przez dr. Falka nuncjum (uchwałę), która w myśl ułożonego w swoim czasie sposobu postępowania, będzie wraz z niemieckiem tłumaczeniem przesłaną austrjackiej deputacji kwotowej. Następne posiedzenie odbędzie się po nadejściu odpowiedzi.

**Berlin** d. 22. lutego. Wynik tutejszych wyborów jest następujący: na sześć mandatów wybrani zostali Hasenclever i Singer (socjaliści), zresztą odbędą się ściślejsze wybory między Virchowem a Wolffem, Klotzem a Zedlitzem z Neukirch, Munklem i Christensenem.

**Berlin** d. 22. lutego. Do dzisiaj rano wiadomy jest wynik wyborów z 72 okręgów; między temi 22 ściślejszych wyborów, mianowicie 12 między socjalistami a septennatnikami, 5 między wolnomyślnymi a septennatnikami, 2 między centrum a septennatnikami, 1 między centrum a stronnictwem ludowem, 1 między socjalistą a wolnomyślnym, 1 między wolnomyślnym a konserwatystą. Zresztą otrzymali mandatów: centrum 4, nacjonalliberały 20, socjaliści 5, stronnictwo państwowe (w Alzacji i Lotaryngii) 2, konserwatyści 4, welfowie 1, wolnomyślni 1, — Alzacja wybrała dotychczas 12 antiniemców (Protestler).

**Berlin** d. 22. lutego. Nowe przedłożenie kościelno-polityczne składa się z 5 artykułów. Przedłożenie nadaje biskupom w Osnabrück i Limburgu prawo zakładania i utrzymywania seminarjów duchownych w swoich dyecezjach; znosi prawne ograniczenia co do uczęszczania do seminarjów duchownych; zmienia z ważnemi ustępstwami ustawę o wstępnem wykształceniu księży i nadawania im posad; znosi przymus państwowy przy obsadzaniu urzędów parafialnych, tudzież obowiązek zawiadamiania rządu o duchownych wyrokach dyscyplinarnych, tudzież ustawę o używaniu kościelnych środków karnych. Zatrzymane jednak zostają przepisy co do kar kościelnych na ciele, mieniu, wolności i czci obywatelskiej. Dalej zmienia przedłożenie ustawę o zakonach i zgromadzeniach duchownych, dozwalając częściowo i regulując przypuszczenie ich i osiedlanie się.

W motywach powiada rząd, że skoro kurja apost. spełniła przyrzeczenie swoje co do stałej notyfikacji, rząd nie ociągał się z obmyśleniem podstaw do projektu względem ułożenia stosunku między kościołem a państwem, ku obopólnemu zadowoleniu, w czem rząd wobec kurji z całą uprzejmością postąpił.

**Londyn** d. 22. lutego. W Izbie posłów oświadczył Fergusson, że we wniosku swoim nie proponuje Drumond Wolff, aby Anglia ustąpiła z Egiptu, jak długo zachodzi obawa, że rząd egipski może by się nie zdołał utrzymać. Rząd angielski nigdy nie robił takiej propozycji, w któreyby się zrzekał prawa bronienia spokoju Egiptu przeciw niepokojom wewnętrznym i zewnętrznym. Nie zamierza też wcale rząd angielski nadać Egiptowi pozycję taką jaką ma Belgia (neutralność). Poczem nastąpiła rozprawa nad regulaminem.

## Przyjechali do Lwowa

*dnia 22. lutego 1887:*

*Hotel Żorża.* Ks. J. Czetwertyński z Poznania. L. Wechsberg z Wiednia. J. Pieńczykowski z Tarnopola. K. Ochocki z Mołoszkowic.

*Hotel Francuski.* D. Lang z Wiednia. K. Torosiewicz z Nahaczowa. S. Turner z Tarnopola. T. Madejski z Podburza.

*Hotel Langa.* A. Schüller z Zaleszczyk. F. Weiss z Pragi. P. Geisler z Sokala.

*Hotel Krakowski.* J. Żędzianowski z Krakowa. A. Lewicki z Zaleszczyk.

Rubryka **„Nadesłane"** nie pochodzi od Redakcji, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje

# Nadesłane.

**Przewodniczący „Lutni"** zaprasza wszystkich Członków chóru mieszanego na przedkoncertową próbę, która się odbędzie we środę dnia 23. bm. o godzinie 7. wieczorem.

**Galic. kraj. szkoła gospodarstwa lasowego.**

## Ogłoszenie.

W galicyjskiej krajowej szkole gospodarstwa lasowego we Lwowie, odbędą się egzamina z końcem 1. półrocza 1886/7 w porządku następującym: Na kursie pierwszym: Dnia 26. lutego z chemii nieorganicznej, 28. lutego z matematyki, 2. marca z ochrony lasu, 4. marca z zoologii ogólnej, 7. marca z fizyki, 9. marca z botaniki, 11. marca z geognozji.

Na kursie drugim: Dnia 1. marca z cięcia lasu, 3. marca z meteorologii i znajomości ustaw, 5. marca z zoologii leśnej i fizjologii roślin, 8. marca z miernictwa, 10. marca z inżynierji leśnej i matematyki zastosowanej, 12 marca z pozyskania płodów leśnych i łowiectwa.

Egzamina odbywać się będą przed południem od 9. do 1., po południu od 4. do 7.

*Dyrekcja krajowej szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie.*


**4% i 4½%**

listy zastawne galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego

kupują i sprzedają pod najkorzystniejszemi warunkami

**SOKAL i LILIEN**

**dom bankowy i kantor wymiany.**

Zlecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie bez doliczenia prowizji

Wszech nauk lekarskich

**Dr. A. GOŃKA**

po odbyciu specjalnych studjów dentystycznych w zakładach uniwersyteckich dentystycznych w Berlinie,

otworzył **Atelier dentystyczne**

przy ulicy Kopernika Nr. 5 i ordynuje od godziny 9—1 i od 3—5.

Wszystkie operacje dentystyczne na żądanie bezboleśnie, przy znieczuleniu kokainą lub gazem rozweselającym (Lustgas).

Sztuczne zęby osadzane na złocie, kauczuku etc. etc.

# Niezaprzeczona zasługa.

Dla przywrócenia włosom siwym i wyczerpanym barwy, siły i połysku naturalnego, żaden preparat nie może być porównany z tak zwanym REGENERATEUR UNIVERSEL pani S. A. Allen. Fabryki w Paryżu, 92, Boulevard Sebastopol; — w Londynie i w Nowym Jorku.

We Lwowie: w aptekach pp. Mikolascha i Wawiórskiego; w Krakowie: w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego.

Dla uniknienia nieporozumień oznajmiamy, że pan G. A. Ballek, zastępca firmy G. Neidlinger, z naszym zakładem w żadnych nie zostaje stosunkach To też wszelkie zamówienia li tylko wprost w Zakładzie naszym uskuteczniać prosimy.

**Pierwszy galic. Zakład uniformowania pp. oficerów i urzędników**

**Armin Rosenthal**

Budapeszt — filja we Lwowie ul. Kopernika l. 9.

**Tania cena uczyniła je wszystkim przystępnymi** a między innymi i tej okoliczności zawdzięczają aptekarza R. Brandta szwajcarskie pigułki swą dzisiejszą wziętość jako środek domowo-leczący w wypadkach zwichniętego trawienia i odżywiania. Do nabycia pudełko po 70 ct. w aptekach.


# Wiadomości giełdowe.

Lwów dnia 22. lutego. (Z Izby handlowej.)

**I. Akcje za sztukę.**

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Kolej galic. Kar. Ludw. 200 zł. m. k. | 198.75 | 202.50 |
| Kolej Lwow.-Czern.-Jasska | 211.50 | 215.50 |
| Banku hypotecznego gal. po 200 zł. w. a. | —.— | 290.— |
| Banku kredyt. galicyjskiego po 200 zł. w. a. | 215.— | 220.— |
| **II. Listy zastawne za 100 zł.** | | |
| Banku hypotecznego galicyjskiego 6% | —.— | —.— |
| " " " 5% | 98.50 | 99.50 |
| " " gal. 5% wyl 10% pr. | 10.50 | 102.— |
| Banku krajowego 4½% los. w 51 l. | 97.— | 98.50 |
| Towarzystwa kred. galic. 5% | 99.60 | 100.60 |
| " kredyt. gal. ziem. 4% | 96.— | 97.— |
| " kred. gal. ziem. 5% los. w 37 l. | 99.60 | 100.60 |
| " kred. g. ziem 4% los. w 41½ l. | 93.— | 94.— |
| " kredytowego gal. ziem. 4½% los. w 52 l. | 99.— | 100.— |
| **III. Listy dłużne za 100 zł.** | | |
| Gal. Z. kred. włoś. w likw. (d. 6 pr.) 3% | 47.— | 50.— |
| Gal. Z. kredyt. włość. (d. 5%) 2½% | 41.— | 44.— |
| Ogóln. roln. kredyt. zakł. dla Gal. i Buk. 6% los. w 15 lat | —.— | —.— |
| **IV. Obligi za 100 zł.** | | |
| Indemnizacyjne galicyj. 5% m. k. | 103.50 | 105.— |
| Kom. banku krajowego 5% w. a. I em. | 100.— | 101.— |
| Pożyczka krajowa z r. 1873 6% w. a. | 103.50 | 105.50 |
| Pożyczka krajowa 1883 4½% | 94.50 | 95.50 |
| **V. Losy.** | | |
| Losy miasta Krakowa | 16.— | 18.— |
| Losy miasta Stanisławowa | 25.— | 28.— |
| **VI. Monety.** | | |
| Dukat holenderski | 5.94 | 6.04 |
| Dukat cesarski | 5.97 | 6.09 |
| Napoleondor | 10.08 | 10.19 |
| Półimperjał rosyjski | 10.41 | 10.54 |
| Rubel rosyjski srebrny | 1.54 | 1.64 |
| Rubel rosyjski papierowy | 1.14¾ | 1.16¾ |
| 100 marek niemieckich | 62.40 | 63.30 |
| Srebro za 100 zł. | —.— | —.— |
| Kupony w srebrze | —.— | —.— |

**Wiedeń** dnia 22 lutego godz. 10 min. 30 przed południem. Akcje kredytowe 274.50. Anglo-austrjackie —.—, Unionbank —.—. Kolej Kar. Ludw 200 —. Kolej południowa — —, Renta papierowa —.—, 5% Galic. hip. listy zast. prem. 100.—. 4½% Galicyjskie listy zastawne Banku krajowego 97.—, 4½% gal. pożyczka kraj. z 1883 r. —.—, 5% Gal. Hip. listy zastawne 95.25. Węg. 4% renta złota 97.15, Napoleondor 10.12. Rosyj. banknoty —.—, Usposobienie silne.

**Berlin** dnia 21. lutego godz. 5 min 40 popoł. Rosyjs. banknoty 183.90, Akcje kredytowe 447.50, Lombardy 142.50, Galicyjskie 79.90. Pożycz. wschod. 56.10. Austrj. banknoty 159.30.

**Paryż** 3% Renta 78.60

**Wiedeń** dnia 22. lutego, godz. 1 min. 45 popoł. Alpiny 24.—, Węg. akcje kr. 283.50 Anglo-Austr. 103.25, Unionbank 204.25, Kolej Kar. Lud. 199.75, Nordbahn 237.50 Kolej Połud. 89.25, Kolej Alföld 177.25. Kolej p. Ebłż. 241.50. Kolej lw.-czern. 214.—, Węg. Nordost. 159.50. Wied. Commun. 121.50, Tytoniowe —.—, Elbetal 149.—. Węg. cis. losy r. 120.25 Länderbank 227.25, złota renta węg. 4% 97.10. Bankverein 95.50, Rosyj. rubel papier. 1.16.— Losy węgierskie 117.— Galic. indemniz 104.25. Kredytowe —.—. Usposobienie: silne.

# Wyciąg

z rozkładu jazdy obowiązującego od 1. grudnia 1886.

| Zwardoń - Husiatyn | | Pociąg osobowy Nr 11 | 117 | Pociąg mięsz. Nr. 51 |
|---|---|---|---|---|
| Zwardoń | odjazd | 8.41 | | 6.[illegible] |
| Żywiec-Zabłocie | " | 10.47 | | 9.[illegible] |
| Nowy Sącz | " | 4.52 | | 5.[illegible] |
| Stróże | " | 6.[illegible] | | 7.15 |
| Nowy Zagórz | przyjazd | 11.[illegible] | | 10.03 |
| Zagórz — kolei I. węg. galicyjsk.: | " | 11.25 | | 10.08 |
| Zagórz — odjazd pociągiem węgier. galic. do Chyrowa | | . | . | 1.50 |
| | | P. 111. | | |
| Nowy Zagórz | odjazd | 11.[illegible] | | . |
| Chyrów | przyjazd | 1.[illegible] | | . |
| " poc. 15 kolei węg. gal. | " | . | . | 4.09 |
| | | | Pociąg | 151. |
| " | odjazd | 2.[illegible] | 10.57 | 5.34 |
| Stryj | " | 5.[illegible] | 2.10 | |
| Stanisławów | przyjazd | 9.02 | 5.51 | |
| Buczacz | " | 1.44 | 10.46 | |
| Husiatyn | " | 5.44 | | |

| Husiatyn - Zwardoń | | Pociąg osobowy Nr. 112 | 118 | Pociąg mięsz. Nr. 152 |
|---|---|---|---|---|
| Husiatyn | odjazd | 9.35 | | |
| Buczacz | " | 1.46 | 4.[illegible] | |
| Stanisławów | " | 6.[illegible] | 9.45 | |
| Stryj | " | 10.[illegible] | 1.45 | 5.[illegible] |
| Chyrów | przyjazd | 1.[illegible] | 4.33 | 9.30 |
| " | odjazd | 2.[illegible] | | |
| " pociągiem kolei węg. gal do Zagórza | " | . | | 10.33 |
| Nowy Zagórz | przyjazd | 4.04 | | |
| Zagórz kolei węg. gal. pociągiem 16. | " | . | | 12.55 |
| Zagórz kolei węg. gal. odjazd do Nowego Zagórza | | 3.[illegible] | | 1.45 |
| | | | Pociągi | |
| | | 12. | | 52. |
| Nowy Zagórz | odjazd | 4.[illegible] | | 1.50 |
| Stróże | " | 8.21 | | 8.[illegible] |
| Nowy Sącz | " | 9.44 | | 10.[illegible] |
| Żywiec-Zabłocie | " | 4.15 | | 6.36 |
| Zwardoń | przyjazd | 6.[illegible] | | 9.34 |

| Stryj - Lwów | | Nr. 811 | Nr. 817 | Nr. 851 |
|---|---|---|---|---|
| Stryj | odjazd | 7.45 | 2.10 | 11.[illegible] |
| Mikołajów

# PASY DO MASZYN

skórzane, gumowe, parciane i lniane napuszczane

poleca

## JÓZEF HANKE we Lwowie

**Skład farb i handel materjałów pod „Czarnym psem“ Rynek l. 38, we własnym domu. (L. Telefonu 173).**

---

**Ekonom** kawaler, posiadający chlubne świadectwa, pracowity i pilny, poszukuje za umiarkowanem wynagrodzeniem zajęcia.
Adres *Ekonom 7386 post. r. Lwów.*

---

**Młody agronom**
katolik, znający język niemiecki i polski, doświadczony we wszystkich gałęziach ekonomii i buchhalterji, z dobrymi świadectwami, poszukuje zaraz lub od 1. kwietnia posady jako ujeżdżacz, ekonom lub asystent. Łaskawe oferty pod *P. M. Leschnitz*, pruski Szląsk. 1019 1—2

---

1901 Kaucjonowana 3—3
**ekspedytorka i telegrafistka**
poszukuje posady.
Adres: A. Z. poste rest. Stanisławów.

---

**Wina tokajskie.**
Pewien właściciel winnic tokajskich poszukuje do sprzedaży swych natural nych i czystych win tokajskich i wysokoków ajenta dla Lwowa, z pierwszemi referencjami, który ma zachowanie i właścicieli hotelów i prywatnych. Oferty pod cyfrą „G. 256“ do Rudolf Mosse, Annoncen Expedition we Wiedniu. 1368 1—1

---

**Biuro wywiadowcze i ogłoszeń**
**J. Polińskiego**
**we Lwowie ul. Karola Ludwika l. 5**
1862 poleca 11—30
oficjalistów, nauczycieli i wszelką służbę.

---

**NA POST!**

**SZTOKFISZ**
moczony po 40 ct., suchy po 90 ct. kilo.
**WYZINA** solona po zł. 1·40 kilo.
**Sardynki** francuskie „Grado“, puszka po 25, 35, 40, 60 i zł. 1·20.
z Nantes najprzedniejsze, po 80 ct. i zł. 1·50 puszka.
**Anchovis duńskie** po 70 ct. puszka.
**Omary królewskie** po 70 ct. i zł. 1·30 puszka.
**Łosoś** Colombia po 90 ct. puszka,
norwegski w oliwie po 2·20 puszka.
**Łososio-śledzie** marynowane po 20 ct. sztuka.
**ŚLEDZIE**
solone holenderskie po 12 ct. sztuka.
wędzone „ 10 „ „
zwijane z cebulką „ 10 „ „
Stralsundskie po zł. 1·10 puszka.
**KAWIOR astrachański,**
różne sosy, przyprawy i musztardy.
Najprzedniejszą OLIWĘ nicejską.
Świeże
***Kalafiory włoskie***
poleca handel
**St. Markiewicza**
**we Lwowie, w Rynku l. 42.**

---

**Dla artystów malarzy!**
Farby olejne i akwarelowe w tubach, muszlach, laseczkach i guzikach.
Płótno malarskie we wszystkich szerokościach i gatunkach.
Sztalugi ukośne i prostopadłe.
„ stołowe.
Palety z drzewa orzechowego i gruszkowego.
Palety porcelanowe i blaszane.
Muszle do rozcierania farb.
Szpachtle stalowe.
Koneweczki blaszane.
Laski do opierania się.
Kasetki kompletne z farbami.
Pęnzle okrągłe i płaskie.
Środki do retuszowania, oleje i werniksy.
Kasetki kompletne do robót piłeczkowych.
Poleca:
**Alojzy Hübner**
**Lwów,**
**ul. Karola Ludwika l. 13.**
dawniej cukiernia Rotlendera.

---

**CHOROBY ZARAZLIWE**
Niedawne lub zadawnione, skrofuły, choroby skórne (liszaje, wyrzuty, strupy, nagniotki i inne cierpienia naskórne, spowodowane zanieczyszczeniem i zepsuciem krwi. Wrzody, gruczoły, reumatyzm, rany i wrzody w ustach i w gardle, nabrzmienia, narośle na kości, strum, nieżoł i drugorzędne i trzeciorzędne peryody syfilisu nabytego lub dziedzicznego.
Leczenie niezawodne i radykalne chorób najbardziej zastarzałych i najuporczywszych, nieustępujących przed żadną metodą lekarską, leczą się przez użycie.
**BISCUITS DU Dr DELVIGNE**
*Jedyne potwierdzone przez Akademję Medyczną w Paryżu*
*Jedyne upoważnione przez rząd francuski.*
*Jedyne, jakich używają w szpitalach Paryzkich.*
Lekarstwo to, bardzo przyjemne w smaku, zalecane od lat przeszło 60 przez najznakomitszych lekarzy, jako najskuteczniejszy, znany dotąd, środek przeczyszczający krew, jest jedynem w całym świecie, jakie otrzymało wyżej wymienione tytuły i oznaki honorowe, co dowodzi jego olbrzymiej skuteczności.
Pod dobroczynnym wpływem tych biszkoptów apetyt powraca, funkcye żywotne wracają do normalnego stanu, a po kilku tygodniach leczenia chorzy spostrzegają, że wszystkie przypadłości chorobliwe nikną i zdrowie, choćby najmocniej podkopane przez zepsucie i zanieczyszczenie krwi, powraca.
Skład główny: 62, RUE DE RIVOLI, w Paryżu.
Dostać można we Lwowie w aptekach: panów K. Mikolascha, Krzyżanowskiego Nahlika; — w Krakowie w aptekach pp. Turczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego.

---

L. 54.608/86.

**Ogłoszenie.**

Gmina król. stoł. miasta Lwowa ma do sprzedania cztery parcele budowlanne, należące do realności miejskiej pod l. k. 135¼ we Lwowie, położonej przy ulicy Leona Sapiehy i Cmentarnej.

Mający chęć kupienia zechcą się zgłosić w I. departamencie Magistratu (w ratuszu na 2-iem piętrze), gdzie w godzinach urzędowych o bliższych warunkach dowiedzieć się i oferty ustne lub pisemne wnosić można. 1890 3—3

Magistrat król. stoł. miasta Lwów, dnia 31. stycznia 1887.

---

Maryocelskie
**Krople żołądkowe.**
Środek znakomicie działający na wszelkiego rodzaju choroby żołądka.

Marka ochronna.

Niezrównany przy braku apetytu, słabości żołądka, cuchnącym oddechu wzdęciach, kwaśnych odbijaniach, kolkach, katarach żołądkowych, zgagach, tworzeniu się piasku moczowego i kamykach w pęcherzu, przy zbytecznéj produkcyi flegmy, żółtaczce, obmierzłości i womitach, przy pochodzących z żołądka bólach głowy, kurczach lub zatwardzeniach, przeciążeniu żołądka potrawami i napojami, przy robakach, cierpieniach śledziony, wątroby i hemorojdach. Cena flakonika wraz z przepisem 35 centów austr. Główny skład u aptekarza
**Karola Brady**
w Kromeryżu (Kremsier) na Morawie w Austryi.
Do nabycia w wszystkich aptekach.

Ostrzeżenie! Prawdziwe krople żołądkowe maryocelskie bywają częstokrotnie fałszowane i naśladowane. — W dowód prawdziwości tych kropli powinna każda butelka obwiniętą być w opakowanie czerwone, zaopatrzone powyżej oznaczonym znakiem ochronnym a przy każdéj butelce znajdować się powinien przepis używania kropli, z wzmianką, że drukowany jest w drukarni H. Gluska w Kromeryżu (Kremsier.) 50P

---

R. M. Koczorowskiego
**KANTOR UMIESZCZEŃ**
**w Poznaniu, Podgórna 7**
ma honor zawiadomić pp. dziedziców, iż z powodu przejścia znacznej liczby dóbr z rąk polskich na kolonizację, pozostała w Wielkopolsce znaczna liczba oficjalistów bez chleba, a mianowicie: 1913 2—3
**Rządców ekonomicznych**
i **Gorzelników**
chcących każdego czasu objąć odpowiednie swojemu uzdolnieniu posady w Galicji. Z powodu tego biuro niniejsze prosi pp. dziedziców, którym zależy na postępowych, obeznanych dokładnie z fachem, i rzetelnych oficjalistach o zgłoszenie się z zaufaniem po odpowiednich ludzi.
Poszukuje umieszczenia także kilka
**Nauczycielek**
z rozmaitym stopniem wykształcenia.
Podejmuje się także wszelkich interesów zachodzących w Poznańskiem i to z **sumiennością i dyskrecją.**

---

C. k. uprzyw. galic. akcyjny
**Bank hipoteczny**
sprzedaje
**po kursie dziennym**
**5% Listy hipoteczne**
jakoteż
**5% Premiowane**
**Listy Hipoteczne**
Zlecenia z prowincji wykonuje się odwrotną pocztą bez prowizji. 1762 7—?

---

**Patentowane noszki na pakiety.** (Paketträger).
Mała antaka do wygodnego niesienia pakietów, niezbędna dla każdego kupca by zadowolić swych odbiorców, a przytem oszczędzić sobie odsyłkę pakietów.
**A. Klein, we Wiedniu Neubaugasse 15.**
Cena stosownie do wykonania 3 zł. do 14 zł. za tysiąc. 1176 5—10

---

**JAN IHNATOWICZ**
poleca:
Znakomite Czernidło glicerynowe
do obuwia, daje piękny połysk, miękczy skórę i chroni od pękania, pudełko po 5, 10, 20 i 50 ct.
***Smarowidło litewskie,***
do obuwia i skór, miękczy skórę, czyni ją nieprzemakalną i trwałą, pudełko 10, 20, 50 ct. i 1 złr.
**ATRAMENT czarny kampeszowy**
nie pleśnieje, nie osadza się, piór nie psuje, jest zawsze czarny i płynny i zupełnie nieszkodliwy, flaszeczka po 10, 15, 20, 30 i 50 ct.
***FARBY DO STEMPLI***
niebieska, fioletowa, czerwona, czarna, flaszeczka po 15 ct.
**Atrament do znaczenia bielizny bez gumy,**
flaszeczka 30 centów.
**Krochmal brylantowy** dla nadania kołnierzykom świetnej białości i sztywności, 12 ct.
**Mydło gospodarskie** do prania bielizny kl. 48 ct.
**Soda do prania bielizny** kilo 12 ct.
**Farbka** gałkowa, proszkowa i tabliczkowa w najprzedniejszych gatunkach, paczki po 2, 4 5 i 10 ct.
*Nabyć można we Lwowie w własnych sklepach ul. Kopernika l. 3, Hotel Europejski, ul. Halicka, róg Wałowej.* 1792 6—?

---

**J. Drexler i Synowie**
**LWÓW**
**plac Kapitulny**
**Nr. 2.**
polecają
*po cenach najumiarkowańszych*
**Gotową pościel**
— własnego wyrobu —
wszelkiego rodzaju **KOŁDRY**
**MATERACE** włosienne i z morskiej rośliny.
***Poduszki, Sienniki,*** 1817 6—?
**gotowe prześcieradła, poszewki.**
**Pościel systemu dr. Jaegera,**
oraz w świeżym asortymencie
**Płótna i stołową bieliznę,**
POŃCZOCHY, SKARPETKI,
**Bieliznę męzką, schirtingi,**
**Bieliznę systemu dr. Jaegera.**
**DYWANY angielskie, chodniki, kapy,**
**Kocyki na łóżka**
**Owczą WEŁNĘ** do podszycia paltotów płaszczów i kołder.
**Łóżka żelazne.**
**Webę King.**
oryginalną, o 60 prct tańszą zaś równie trwałą jak płótna, sporządzoną z najprzedniejszej bawełnianej przędzy, tak zwanej „Drathgarn“.
Sztuka 20 met. 78 cent. szer na grubszą bieliznę zł. 7.—
„ „ „ 88 „ „ na cienką bieliznę, poszewki i prześcieradła . . . . zł. 8 50
Sztuka 15 met. 175 cmt. szer. na 6 prześcieradeł zł. 11·80
„ 15 „ 175 „ „ na 6 „ cienk. „ 13.—
„ 15 „ 200 „ „ na 6 prześcieradeł „ 12.80
**Cenniki i próbki franco.**

---

*Powszechnie uznane za najlepsze!*
**Na zimę i wilgotne powietrze.**
**Bez szczotki otrzymuje się lśniąco czyste buty**
za pomocą
**Ryszarda Gaertnera** płynnego francuskiego nieprzemakalnego
**Moment czernidła** (Glanzwichse)

które nawet na wilgoci nie traci połysku. *Jedyny* urzędownie badany i jako skórze nieszkodliwy uznany preparat. Cena flaszki 50 ct. Wysyłka: 2 flaszki 1 30, 6 flaszek 3 zł., 12 flaszek 4.80 opłatnie. Należy uważać na znak ochronny, gdyż istnieje wiele naśladownictw. Tylko mój wyrób został stokrotnie pochwalony i w c. k wojsku używany, albowiem konserwuje skórę, nie farbuje i natychmiast wysycha.
**Fabryka: Rich. Gaertner we Wiedniu,**
Giselastrasse Nr. 4 w parterze.
Skład we Lwowie u J. Hankego, rynek l. 38.
i u Alojzego Hübnera, przy ul. Karola Ludwika l. 23.

---

Ważne dla posiadaczy koni, weterynarzów i konowałów. 1490 2—?
**Weterynarza Dr. Heima proszek pożywny dla bydła, koni (i bydła rogatego), najpewniejszy środek leczniczy na gruczoły, krtań, brak chęci do jadła, kolki i robaki, przeciw wszelkim chorobom żołądka i gardła itp. itp. Cena wielkiego pakietu 75 ct., małego 40 ct.**

**Płyn restytucyjny**
(wyskok kojący bole), wielokrotnie wypróbowany środek do wcierania na kolki, bole w stawach, ochwat, sztywności członków itp. itp. Cena wielkiej flaszki 1 zł. 25 ct. Przy większym odbiorze znaczny rabat.
Do nabycia za pobraniem pocztowem w aptece „Zur göttl. Vorsehung“.
**Leo Semis w Hütteldorf pod Wiedniem.**
Główny skład dla Galicji w apt. Jakóba Beisera, ulica Karola-Ludwika we Lwowie.

---

**Wiedeń — „Hotel Métropolé.“**
Ringstrasse, Franz-Josefs-Quai. Wielki hotel pierwszorzędny.
300 pokojów i salonów (od 1 zł. wyżej), winda osobowa, czytelnia zaopatrzona w dzienniki wszystkich krajów (także i „Gazetę Narodową“), pyszna weranda, kąpiele w Dunaju i biuro telegraficzne w hotelu. Stacja tramwaju przy domu, omnibus hotelowy przy dworcach kolejowych. Przy dłuższym pobycie pomieszkanie po zniżonych cenach.
1365 5—92 **L. SPEISER**, dyrektor.

---

**Zadziwiająco korzystne skutki**
jakie osiągnięto za pomocą przyrządzonego
**przez aptekarza Jul. Herbabny we Wiedniu**
podfosforowego 1003 II 5—6
wapienno-żelazistego syropu
**na cierpienia płucowe**
**blednicę, niedokrewność,**
suchoty tuberkuliczne w pierwszych stadjach, na ostre i chroniczne katary płucowe, na kaszel wszelkiego rodzaju, koklusz, chrypkę, duszność, zaflegmienie, dalej na skrofuły, rachitis, osłabienie i w rekonwalescencji, zalecają ten preparat jako wypróbowany i niezawodny środek domowy przeciw wymienionym cierpieniom.
*Pod względem lekarskim stwierdzoną skuteczność preparatu nie należy zamieniać z bezwartościowemi naśladownictwami: dobry apetyt, spokojny sen, tworzenie się krwi i kości, umniejszenie kaszlu, rozpuszczenie flegmy, znikanie łechtania kaszlowego, nocnych potów, ospałości wskutek przybywania sił, zasklepienie nadwerężonych części płucowych.*
**Listy uznania.**
*Do pana Juljusza Herbabny, aptekarza we Wiedniu.*
Gdy mi pański wapienno-żelazisty syrop pomógł w okamgnieniu, ja tedy panu zawdzięczam moje życie i moje zdrowie, czuję się być także w obowiązku postarać temuż o rozpowszechnienie, upraszam zatem o przysłanie mi dwóch flaszek dla mego znajomego.
Mitterlobming pod Knittelfeld, 2. grudnia 1885. *Franciszek Funder.*
Bardzo uradowany ze skutku pańskiego wapienno-żelazistego syropu upraszam przysłać mi ponownie 10 flaszek za pobraniem.
Raxendorf, p. Pöggstall, 9. lutego 1886. *Ferd. Hebenstrest*, pleban
**Cena flaszki 1 zł. 25 ct.** — pocztą 20 ct. więcej za opakowanie.
Małych flaszek nie ma.
**Przestroga!**

Ponieważ znajdują się bezwartościowe naśladownictwa, które bywają sprzedawane jako mniejsze lub tańsze flaszki, jednakowoż tylko imię, nigdy jednak skuteczności mego doświadczonego preparatu nie posiadają, proszę żądać wyraźnie **wapienno-żelazistego syropu Juljusza Herbabny** i na to uważać, że powyższy, urzędownie zaprotokołowany znak ochronny znajduje się na każdej flaszce i do tejże dodana jest *broszura dr Schweizera*, zawierająca dokładne pouczenie i wiele świadectw. Inaczej opakowane preparaty są bezwartościowemi naśladownictwami, przed kupnem których ostrzegam.
**Centralny skład wysyłkowy dla prowincji:**
we ***Wiedniu, „Apteka zur Barmherzigkeit“,***
**Jul. Herbabny, Naubau, Kaiserstrasse 90.**
Takowy nabyć można we *Lwowie*: w aptece pod „Srebrnym Orłem“, Zygm Rucker, apt. Piotr Mikolasch i apt. J. Wewiórski, apt. H. Blumenfeld, A. Sklepiński. J. Beiser; w *Krakowie*: Ernest Stockmar, W. Redyk apt.; w *Białej*: Józ. Kolassa. i A. Fuchs i R. Keler; w *Brzeżanach*: H. Dembiński; w *Borszczowie*: M. Niemczewski; w *Brodach*: M Reder; w *Czerniowcach*: u Golichowskiego, dr. J. Barber, W. v. Alth; w *Dorna Watra* F. Fritsch; w *Drohobyczu*: J. Aichmüller i L. Dobrryniecki apt.; w *Gurahumora*: E Botezat; w *Jarosławiu*: J. Rohm i Grzymała; w *Jaśle*: R. Palch; w *Kimpolung*: F Fritsch; w *Kołomyi*: J. Sidorowicz i E. Stenzel; w *Krynicy*: H. Nitribit; w *Milówce*: M Quirini; w *Mielcu*: A. Pawlikowski; w *Podwołoczyskach*: D. Schneider; w *Przemyślu*: A. Mańkowski; w *Radowcach*: J. Rosignon i Decani; w *Radymnie*: A. Karpiński; w *Sadogórze*: Rabinowicz; w *Śniatynie*: F. Niemczewski; w *Suczawie*: Ed. Liszka i J. Haberman; w *Sądowej Wiszni*: W. Włodzimirski; w *Stanisławowie*: A. Beili i J. Macura apt.; w *Samborze*: Aleksiewicz apt; w *Starożyńcu*: H. Füllenbaum; w *Tarnopolu*: J. Jamrogiewicz, K. Kahane; w *Ustrzykach*: J. Riedl; w *Wilamowicach*: F. Schneider; w *Żółkwi*: w c. k. apt obw. A. Dadleca.

---

**ASTHME** Duszność, chrypka, katary zadawnione i wszelkie cierpienia kanałów oddechowych ustępują po użyciu **RUREK LEVASSEURA.**
Skład główny w Paryżu u Pana LEVASSEUR RUE DU PONT-NEUF, 7.

**NEVRALGIES** Bole głowy, kurcze żołądka i wszelkie cierpienia nerwowe leczą się przez użycie
**PIGUŁEK ANTINEWRALGIJNYCH**
**Dra CRONIER.** Wymagać stępel zjednoczenia fabrykantów.
W Paryżu, w aptece ROBIQUET Rue de la Monnaie, 23.

---

Ogólnie przydatne dla niedokrewnych
i rekonwalescentów
**B. Strassnickiego**
**PIWO SŁODOWE ZDROWIA**
analizowane przez Wnych Drów Karola J Krzyżanowskiego, asystenta Wgo Dra Czyrniańskiego, Prof chemii w Uniw. Jagiellońskim — i Kratschmera Prof. chemii zastos. i hygieny przy Uniw. we Wiedniu. Wypróbowane i zalecane przez W. Drów: Radcę Dworu Prof. v. Bambergera, Radcę Dworu Prof. Brauna v. Fernwalda, Radcę Dworu Prof. Th. Billrotha, Prof. E. Alberta, Radcę Rządowego Schnitzlera, Prof. Hofmokla we Wiedniu, oraz powszechnie znanego lekarza chorób dziecięcych Dra Rossenblatta w Krakowie. Prospekta darmo.
*Główne biuro i piwnice:*
Wiedeń, Ober-Döbling- Nussdorferstrasse 29.
Główne zastępstwo dla Krakowa, Galicji, Szląska austr., Bukowiny, Królestwa Pol., i Rumunii, u Wgo **Ignacego Ringelheima**, Mag. farm. **w Krakowie.**
*En gros* dla Lwowa i okolicy w aptece **A. SKLEPIŃSKIEGO,**
dalej u pp. aptekarzy:
we **Lwowie** u J Beisera, K. Krzyżanowskiego, J. Wewiórskiego, Ruckera, i A Rappaporta; w **Brodach** u M Kulaka i C. Lateinera; w **Czerniowcach** u F. Langenhahna i W. Beldowicza; w **Drohobyczu** u Otowskiego i Partyka; w **Jarosławiu** u J. Rohma; w **Kołomyi** u E. Stenzla; w **Krakowie** u J. Trauczyńskiego, K. Wilczyńskiego, K. Wiszniewskiego i Krautlera drog.; w **Podgórzu** u J. Skalskiego; w **Przemyślu** u A. Mańkowskiego i Maszewskiego; w **Rzeszowie** A. Karpińskiego; w **Samborze** u J. Aleksiewicza; w **San** u J. Zarewicza w **Stanisławowie** u A. Amirowicza, A. Beil i J. Macura; w **Stryju** u L. Grätnera; w **Suczawie** u E Liszki; w **Tarnopolu** u L. Fleischmana i J. Jamrógiewicza; w **Tarnowie** u Wł. Chodackiego, Kijasa, E. Węgrzynowskiego, H. Witmajera drog i W Müldnera kup. 1810 18—?

---

**HAMBURGSKO-AMERYKAŃSKIE TOWARZYSTWO AKCYJNE ŻEGLUGI PAROWEJ.**

Bezpośrednia komunikacya pocztowa
pomiędzy **Hamburgiem** a **Nowym Yorkiem**
w każdą środę i niedzielę,
pomiędzy **Havrem** a **Nowym Yorkiem**
w każdy wtorek,
pomiędzy **Szczecinem** a **Nowym Yorkiem**
co 2 tygodnie,
pomiędzy **Hamburgiem** a **Indiami Zach.**
3 razy miesięcznie,
pomiędzy **Hamburgiem** a **Mexykiem**
raz w miesiąc.
Parowce pocztowe tego Towarzystwa podają bardzo dobrą sposobność do podróżowania w kajutach i w środkowych przedziałach; utrzymanie w czasie podróży jest znakomite.
Bliższych objaśnień udziela **Jan Mitschek**, spedytor w **Oderbergu,** dworzec kolejowy. (1047) 1853 7—52

---

*P. T.*
Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić, iż nasza c. k. uprz.
**FABRYKA**
**Płócien i Bielizny Stołowej**
W SCHÖNBERG NA MORAWII
jeden z największych i najlepiej urządzonych zakładów fabrycznych tego rodzaju w Austrji, założona
**w roku 1817, otworzyła**
we LWOWIE, przy placu Marjackim 8, (w kamienicy ks. Ponińskiego)
**SKŁAD WŁASNYCH WYROBÓW**
i sprzedaje takowe **po stałych cenach fabrycznych** wedle własnego cennika
**hurtem i częściowo.**
Donosząc o tem, polecamy nasz nowo otworzony Skład łaskawej uwadze Szanownej P. T. Publiczności, w tem przekonaniu, że dobrocią towaru, najobfitszym wyborem, jakoteż bardzo przystępnemi cenami zdołamy nawet najwybredniejsze w tym kierunku wymagania zadowolić.
Zastępstwo powierzyliśmy firmie
**K. & J. SCHAYER** we Lwowie (Dysponent p. **Antoni Gudiens**).
Z poważaniem ***Ed. Oberleithnera Synowie.***

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.

Z drukarni i litografji Pillera i Spółki.